

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 6 marca 1937 r.

Nr. 64

Obrady budżetowe w Senacie

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA 5.3. Senat rozpoczął dziś obrady nad budżetem. Rząd stawiał się na posiedzenie in corpore.

Referował sen. Ewert, krytycznie oceniając sytuację gospodarczą państwa i podkreślając szczególnie wysychanie zapasu kapitałów.

W dyskusji poruszano m. in. deklarację plk. Koca. Oświadczyli się za nią zarówno sen. Miłgaj-Malinowski, jak sen. Makowski, jak wreszcie Niemiec, sen. Wiesner. Sen. Hasbach w imieniu Niemieckiej

Rady Narodowej oświadczył, iż będzie ona wyczekiwała na zajęcie przez obóz plk. Koca stanowiska wobec ludności niemieckiej.

Nie pominięto też młodzieży akademickiej. Poruszył ją sen. Michałowicz, który korzysta z każdej sposobności, by zaatakować młodzież, w dzisiejszym zaś swym przemówieniu wystąpił przeciw niej szczególnie jaskrawo.

Młodzież polską, podług sen. Michałowicza, można podzielić na dwie grupy. Jedna to ta — która wywo-

luje zajęcia w szkołach wyższych, odznacza się tchórzostwem, brakiem honoru i poczucia prawa. A przecież to są właśnie przyszli oficerowie polscy. Druga — nie przeciwstawia się temu i jest zdolna tylko do szeptania po kątach. Tę grupę, oświadcza sen. Michałowicz można nazwać grupą ślimaków.

Wywodom tym dał ostrą odprawę sen. Petrażycki. Oświadczył on, że słucha ze zdumieniem tych słów. Skoro się sen. Michałowicz martwi, kim będą, ci młodzi ludzie, szkoda, że nie zapytał przed tym o opinię o nich władz wojskowych. Usłyszałby w odpowiedzi, że młodzież ta właśnie jest pełna honoru i poczucia prawa.

W dyskusji zabrał też głos wicepremier Kwiatkowski. Wbrew oczekiwaniom nie zajmował się on sen. Kozłowskim i nie odpowiadał na jego wystąpienie, natomiast polemizował z drukowanym referatem sprawozdawcy generalnego sen. Ewerta, który ujemnie ocenił sytuację gospodarczą Polski, w szczególności podkreślając malejący zapas kapitału.

Dyskusja nad budżetem w Senacie będzie trwała do 12 bm. włącznie.

Kronika telegraficzna

** Niebezpieczeństwo lawin w Austrii wzrasta z każdym dniem, pociągając za sobą coraz nowe ofiary. Wczoraj znów zginęło w katastrofie lawinowej koło Kitzbuehl 18-letnia córka znanego finansisty wiedeńskiego Wecingera.

** Z Paryża donoszą, iż wody na Sekwanie i jej dopływach znacznie opadły.

** Od 1 lipca 1938 r. w Szwecji ma wejść w życie zakaz uboju rytualnego. Od tej daty ubój we wszystkich rzeźniach ma się odbywać po uprzednim ogłoszeniu zwierząt.

Habilitacja dr. Kruszyńskiego na U. S. B.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził habilitację na Uniwersytecie Stefana Batoiego w Wilnie dra Jana Kruszyńskiego, jako docenta historii i embriologii na wydziale lekarskim.

Bezrobocie na Litwie

TYLŻA 5.3. Z Kłajpedy donoszą: odbyła się tu wielka demonstracja bezrobotnych, w której wzięło udział parę tysięcy osób. Demonstranci domagali się zwiększenia zapobieg oraz jaknajszyszego rozpoczęcia robót publicznych. Żądania te przedstawione zostały władzom miejskim Kłajpedy oraz dyrektorium kraju.

Wybory municypalne w Londynie

LONDYN 5.3. Agencja Reutersa donosi: ostateczne rezultaty wyborów municypalnych: Labour Party 75 mandatów, konserwatyści 49 mandatów. Labour Party zyskała 6 mandatów.

BADANIE PRZYCZYŃ ZGONU Wandy Parylewiczowej

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA 5.3. W sprawie zgonu Wandy Parylewiczowej i przeprowadzonej sekcji zwłok dowiadujemy się, iż wnętrzności zmarłej zostały przesłane do Instytutu Medycyny Sądowej w Warszawie, celem zbadania mikroskopijnego i na podstawie tego ustalenia przyczyny zgonu.

„Wieczór Warszawski” donosi, że podług niepotwierdzonych wersji, żadnych zmian nowotworowych nie dostrzeżono.

Za doniesienia o zgonie Parylewiczowej uległy konfiskacie „Warszawski Dziennik Narodowy” i „Gonim Warsz.”.

ROKOWANIA O UNORMOWANIE STOSUNKÓW polskiej ludności w Czechosłowacji

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA 5.3. Prasa Czesko-słowacka donosi, że od 2-ck tygodni prowadzone są rokowania o unormowanie stosunków polskiej mniejszości w Czechosłowacji. Obejmują one zakres spraw szkolnych, wyznaniowych, kościół, zagadnień gospodarczych i zatrudnienia robotników polskich.

Rokowania prowadzone są z jednej strony przez premiera Czechosłowackiego Hodzę i ministra spraw zagranicznych, z drugiej przez polską delegację międzypartyjną, grupującą delegatów wszystkich organizacji polskich na terenie Czechosłowacji.

Mianowania w sądownictwie

WARSZAWA 5.3. Na wniosek ministra sprawiedliwości Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował: sędziego Sądu Apel. w Wilnie Wład. Krukowskiego — prezesem Sądu Okr. w Sosnowcu, wiceprokuratora Sądu Okr. w Toruniu Czesława Polowińskiego — wiceprezesem Sądu Okr. w Nowogrodzku, sędziego Sądu Grodzkiego w Dokszycach Jana Ródziewicz — sędzią Sądu Okręgo-

wego w Nowogrodzku, wiceprokuratora Sądu Okręgo. w Nowogrodzku Mikołaja Bohdana — sędzią Sądu Okręgo. w Grodnie, sędziego Sądu Grodzkiego w Brześciu nad Bugiem Eugenjusza Jackowskiego — sędzią Sądu Okręgo. w Grodnie, asesora sądowego w Okr. Sądzie Apel. w Lublinie Władysława Garczyka — sędzią Sądu Grodzkiego w Wilnie.

Rada Naukowo - lekarska Ubezpieczeń Społecznych

WARSZAWA 5.3. W dniu 5 bm. odbyło się w gmachu zakładu ubezpieczeń społecznych inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowo-lekarskiej Ubezpieczeń Społecznych, która powołana została przez ministra Opieki Społ. Zyndram-Kościałkowski, jako instytucja badawcza, opiniodawcza i wnioskodawcza w dziedzinie lecznictwa ubezpieczeniowego i profilaktyki.

Po przemówieniu min. Kościałkowski rada przystąpiła do wyboru władz. Na przewodniczącego powołano gen. dr. Rouperta, na wiceprzewodniczącego prof. dr. M. Michałowicza, a na sekretarza gen. dr. J. Szumskiego, b. dyr. Ubezpie. Społ. we Lwowie.

Z kolei wyłoniono komisję dla poszczególnego przepracowania projektu regulaminu.

Uwięziono 11 narodowców Echa aresztowania praskiego koła S. N.

Z pośród blisko 40-tu aresztowanych w poniedziałek na zebraniu koła praskiego członków Stronnictwa Narodowego, na mocy decyzji sędziego śledczego w stosunku do 11-tu zastosowano tymczasowy areszt, osadzając ich w więzieniu, resztę natomiast m. in. prelegenta zebrania akademika Floriana Kuskowskiego zwolniono.

Wśród uwięzionych znajduje się kilku członków zarządu koła pra-

skiego Str. Nar., m. in. pp. Józef Przybysz, Jan Gontarczyk, Henryk Kwasięborski i Antoni Nowak.

Uwięzieni pozostają pod zarzutem zakłócenia zebrania nieznanego bliżej Stronnictwa Demokratycznego.

Wbrew pogłoskom lokal Stronnictwa Narodowego na Pradze w Warszawie, w którym dokonane były aresztowania nie został opieczętowniany.

„Pułkownicy” w szeregach p. Koca

„ABC” donosi, że w czwartek odbyła się kilkogodzinna konferencja plk. Koca z plk. Sławkiem. Rozmowa ta wywołała zrozumiałą sensację w kołach politycznych, wiadomo bowiem, że plk. Sławek odnosił się krytycznie do akcji plk. Koca.

Jak się dowiadujemy w wyniku konferencji działacze związani politycznie z plk. Sławkiem przystąpią do O. Z. N. pułkownika Koca, jed-

nak sam plk. Sławek pozostanie na uboczu.

Powyższe wydarzenie jest dużym sukcesem plk. Koca, gdyż udaje mu się zjednoczyć cały niemal dawny obóz sanacyjny z „naprawą”, grupą „pułkowników” itd.

W związku z tym mówi się, iż obydwa marszałkowie Sejmu i Senatu zbliżeni do plk. Sławka zgłoszą swój akces dopiero po zgłoszeniu akcesu przez rząd.

Znowu nadużycia

POZNAŃ 5.3. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, 31-letni sekretarz sądowy Marian Rydlewski, w czasie pełnienia funkcji skarbnika Sądu Okręgowego w Po-

znaniu w latach od 1930 do 1934, dopuścił się sprzeniewierzenia około 50 tysięcy zł. Do zdefraudowania takiej kwoty Rydlewski przyznał się.

Uchwały rządu francuskiego w celu stabilizowania franka

PARYŻ 5.3. Po obradach francuskiej rady ministrów dn. 5 bm. wydano komunikat stwierdzający, że jeżeli chodzi o walutę, rada ministrów uznała, że podstawą polityki monetarnej Francji pozostaje w dalszym ciągu układ w dniu 25 września r. ub., zawarty ze Stanami Zjedn. i W. Brytanią. Tym samym wyłączone więc możliwość wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Rada ministrów zwróciła się do Banku Francji o przywrócenie swobodnego importu i handlu wewnętrznego złotem. Z dniem 8 bm. Banku Francji ma już zacząć zakup złota po kursie dziennym bez wymagania przedstawienia dokumentów. Najbardziej zdecydowane zalecenia skierowane zostały do wszystkich resortów, aże by uniknąć nieprzewidzianych wydatków. Rząd nie wprowadzi żadnych zmian nowych wydatków, z wyjątkiem ewentualnych tych, które posłużą na poprawę bytu najgorzej uposażonych urzędników.

Nadzwyczajne kredyty na cele zbrojeniowe rząd decyduje się pokryć w drodze wielkiej pożyczki obrony narodowej z gwarancją i opcją co do kursu. Będzie to jedyna pożyczka długoterminowa w 1937 r., gdyż wszystkie inne potrzeby skarbowe łatwo będą pokryte w drodze operacji krótkoterminowych. Emisja pożyczki obrony narodowej nastąpi w poniedziałek i zostanie poprzedzona przemówieniem przez radio prezydenta republiki.

Jak widać z powyższych decyzji, mają one dla gospodarki francuskiej znaczenie podstawowe. Jeżeli chodzi w szczególności o obrót złotem, i nabywania złota po cenie przedewaluacyjnej. Odtąd będzie ono nabywane po kursie dnia i bez obowiązku legitymowania się ze strony sprzedawców.

W Hiszpanii nic nowego

FALSZYWE INFORMACJE CZERWONYCH.

SEWILLA 5.3. Gen. Queipo de Llano oświadczył na temat ostatnich wiadomości, jakoby wojska rządowe wkroczyły do Toledo po przeprowadzeniu silnego natarcia na całym odcinku rzeki Tago, — iż wiadomości te są absurdalnie fałszywe, podobnie jak i wiadomości, dotyczące Ovedo. Dowódcy wojsk czerwonych — oświadczył Queipo de Llano — otrzymali rozkaz zajęcia miasta, więc naturalnie puścili wiadomość o jego zdobyciu, podczas gdy w rze-

czywistości zostali wszędzie odparci. Na frontach tych nie ma nic nowego. W końcu generał zaznaczył, iż w dniu wczorajszym na pozostałych frontach nie było nic szczególnego.

STRĄCENIE SAMOLOTÓW RZĄDOWYCH

AVILA 5.3. Korespondent Hava-sa donosi, że generał Aranda zakomunikował, iż lotnictwo powstańcze w ciągu ostatnich walk powietrznych straciło 4 spośród 7 samolotów, tworzących eskadrę rządową.

Wyroki śmierci w Sowieciech

MOSKWA 5.3. W dniu wczorajszym w Sarsku zapadł wyrok skazujący na śmierć przez rozstrzelanie sędziego rejonowego sądu ludowego Demidowa, który dwukrotnie

podpalił gmach sądu i zamordował stróżkę gmachu sądowego, aby zniszczyć dowody swego łapownictwa. Cztery obywateli, którzy dawali łapówki skazanemu, zostali skazani na więzienie na okres od 2 do 7 lat.

Zgon Parylewiczowej nastąpił niespodzianie

Wobec wielkiego zainteresowania, który budził zapowiedziany proces Parylewiczowej, zgon jej jest wypadkiem żywo omawianym w całej prasie polskiej.

Wanda Parylewiczowa chorowała niemal od pierwszych dni jej aresztowania.

Dla obserwacji, ustalenia choroby i ewentualnego leczenia przeniesiono ją do szpitala więziennego, gdzie była pod stałą kontrolą lekarską.

Po okresie krótko stosunkowo trwałej depresji Parylewiczowa poczęła się normalnie odżywiać i nie nie wskazywało na to, ażeby stan jej zdrowia miał się do tego stopnia pogorszyć, że trzeba się będzie liczyć z katastrofą.

Pierwszym objawem, który nakazał zwiększenie czujności w stosunku do pacjentki było przedewszystkiem jej gwałtowne chudnięcie. Dosiadnie wiedła w oczach. Ten fakt był może najbardziej zasadniczym objawem, jaki kazał przypuszczać, iż Parylewiczowa cierpi na złośliwy nowotwór. W grudniu, a zwłaszcza pod koniec miesiąca, Parylewiczowa była tak dalece wyczerpana, iż nie można jej było przesłuchiwać. Nie mogła skupić myśli, zalała się bóle głowy i na ogółne osłabienie.

Ponieważ lekarze nie mogli stwierdzić przyczyn jej stanu chorobowego a wyniszczenie organizmu postępowało, postanowiono w styczniu przewieźć Parylewiczową na klinikę prof. dra Tempki i tam poddać ją jak najdokładniejszym badaniom. Badania prowadzone przy pomocy wszystkich środków klinicznych, a więc przy użyciu promieni Roentgena, badań fizjologicznych, chemicznych, mikroskopowych nie wykazywały w zasadzie istotnej przyczyny cierpienia.

Parylewiczowa przebywała blisko dwa tygodnie na klinice prof. Tempki. Stan jej cokolwiek poprawił się i przewieziono ją do szpitala więziennego.

Katastrofy bezpośredniej nikt się nie spodziewał. Nie było niczego takiego, coby mówiło za bądź co bądź bardzo szybkim zejściem Parylewiczowej.

Tymczasem w niedzielę — jak pisze „IKC” — nagle stan Parylewiczowej pogorszył się. Wystąpiły pewne objawy, które poczęły być niepokojące. Chora traciła siły i stała się senna.

Ponieważ stan ten utrzymał się w ciągu poniedziałku i wtorku postanowiono w środę przewieźć ją na klinikę dla ostatecznego ustalenia jakości cierpienia.

Chora z godziny na godzinę za-

mierzała. Wreszcie mimo pomocy lekarskiej i użycia wszystkich środków, stojących do dyspozycji medycyny dzisiejszej. Parylewiczowa zmarła.

W dniu 4 marca odbyła się sekcja zwłok W. Parylewiczowej.

W sekcji wzięli udział lekarze: prof. dr. Wachholz, prof. dr. Olbrycht, prof. dr. Tempka, prof. dr. Ciechanowski, asyst. dr. Godłowski i lekarz więzienny dr. Kaczyński.

Podczas sekcji byli obecni przedstawiciele władz sądowych, sędzia śledczy Korusiewicz, prok. dr. Garbaczewski, sędzia dr. Martini i asesorowie Gołębski i Parkosz.

Wyniki sekcji otoczone są ścisłą tajemnicą.

Po uzgodnieniu protokołu wystosowany zostanie komunikat urzędowy.

Napad bandytów w Warszawie

W nocy z środy na czwartek dokonano potwornego napadu bandyckiego na mieszkanie kupca Józefa Choińskiego przy ul. Hrubieszowskiej 2. Żona Choińskiego Weronika i służąca Stanisława Bielałkówna zostały zamordowane przez bandytów. Choiński ocalał jedynie dzięki temu, że kula, wystrzelona z rewolweru jednego z napastników, ugodziła Choińskiego w to miejsce czoła, gdzie po trepanacji czaszki wstawioną miał srebrną płytkę, na miejsce wyciętej kości. Według relacji Choińskiego przebieg napadu był następujący.

Koło godz. 11-ej w nocy przybył do Choińskich ich znajomy Józef Adamski w towarzystwie jakiegoś osobnika. Goście siedzieli do późnej

nocy. Koło godz. 3-ej w nocy, gdy służąca Bielałkówna spała już w kuchni, przybyli wyjęli niespodziewanie rewolwery i rozpoczęli strzelanie w kierunku Choińskich.

Choińska padła trupem na miejscu, a jej mąż trafiony czterema kulami w ramiona upadł na podłogę. Wówczas jeden z bandytów strzelił do niego jeszcze raz, mierząc w głowę.

Po dokonaniu mordu bandyci zaczęli się dobijać do drzwi kuchennych, które służąca Bielałkówna, słysząc odgłos strzałów, zamknęła na zasuwę. Drzwi nie wytrzymały naporu. Bandyci wpadli do kuchni i rzucili się na służącą.

Ponieważ wszystkie ładunki były wystrzelane, jeden z bandytów przytrzymał służącą, drugi zaś poderżnął jej krtań nożem kuchennym. Była godzina 3 nad ranem.

W tym czasie przyjechał do Choińskich mleczarz, który codziennie dostarczał nabiał do sklepu. Gdy nikt nie odpowiadał na pukanie do okna, mleczarz otworzył okiennicę. W tej chwili usłyszał brzęk tłuczonej szyby. Przez wybite okno ze straszny krzykiem wyskoczył Choiński, ociekający krwią. Mleczarz widząc okrwawionego Choińskiego zaczął również krzyczeć.

Na krzyki te bandyci, plondrując mieszkanie w poszukiwaniu pieniędzy, uciekli drzwiami kuchennymi.

Zaalarmowane o napadzie władze policyjne prowadzą śledztwo i posicg za bandytami.

Walka o surowce

Dnia 8 marca zbiera się w Genewie komisja, mająca się zająć sprawą surowców. W związku z tym, sekretariat Ligi Narodów przygotował memorandum, zawierające dane, mogące służyć za podstawę do dyskusji. Memorandum zawiera listę surowców, zaczerpniętą ze studium m. de Vilde, zamieszczonego 15 września 1936 r. w „Foreign Policy Reports”. Według listy tej, surowce dzielą się na dwie grupy: surowce podstawowe i surowce o znaczeniu mniejszym. Memorandum stwierdza na wstępie, że głównymi wytwórcami surowców, należących do wyższej kategorii, są: imperium Brytyjskie, Francja i jej kolonie, Holandia wraz ze swymi koloniami, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej oraz ZSSR. Memorandum

zawiera też zestawienie, obrazujące udział procentowy wspomnianych krajów w produkcji następujących surowców: Węgiel, nafta, rudy żelazne, nikiel, siarka, kauczuk (97,3 proc.), bawełna, wełna, oleje roślinne.

Co do innych krajów, to znaczniejszy udział w światowej produkcji pierwszej kategorii istnieje w Niemczech odnośnie węgla, cynku, ołowiu i rud żelaznych, we Włoszech siarka, jedwab, w Belgii oleje roślinne, miedź i cyna, len i węgiel. Polski udział w produkcji światowej jest znaczniejszy tylko odnośnie surowców drugiej kategorii, mianowicie: grafitu (28,8 proc.), konopi (7,9 proc.), lnu (4,4 procent).

Memorandum analizuje następnie skargi, sformułowane przez państwa, ubogie w surowce, i przytacza szereg wniosków oraz sugestji, zmie-

rzających do zmiany istniejącego stanu rzeczy. Wnioski te zmierzają m. in.: do zniesienia istniejących obecnie przeszkód w wymianach (kon tynenty, zakazy przywozu, taryfy celne i t. d.), generalizacji istniejącej obecnie tylko w niektórych terytoriach zasady otwartych drzwi, przemiany kolonii na teryn mandatowe lub poddania kolonii administracji organów międzynarodowych, zawarcia układów międzynarodowych co do rozdziału surowców, udziału przedstawicieli spożywców w koloniach, produkujących surowce i t. d.

NA CZASIE.

Wiele potraw nabiera smaku jedynie w połączeniu z mięsem. W okresie postu nie zawsze jednak można używać mięsa i wtenoż trudno Pani Domu przyrządzić potrawy, które by każdemu smakowały. W takich wypadkach nieocenione usługi oddaje kostka bulionowa KNORR, której można użyć nie tylko do przyrządzenia wyśmienitego bulionu do picia, ale nie w mniejszym stopniu do polepszenia smaku potraw, w szczególności postnych, jak: zup, jarzyn, ryb, kapusty kiszzonej i innych. KNORR w cenie 80 groszy. Przy zakupie należy zwrócić baczność uwagę na brązowo-żółte opakowanie i znak KNORR, który daje gwarancję za bezwzględnie doskonały towar.

sport.

POPISY JAZDY NA ŁODZIE.

Na zakończenie sezonu łyżwiarskiego roku 1936/37 Wileńskie Tow. łyżwiarskie urządza jazdę popisową w jeździe figurowej na łyżwach Pań i Panów — pojedynczej i parami w niedzielę dnia 7 marca rb. o godz. 12 i 18-ej.

Popisy odbędą się na ślizgawce w Ogrodzie Sportowym im. gen. Żeligowskiego w Wilnie.

NARCARSKI OBÓZ WĘDROWNY A. Z. S.

W czasie od 20 do 30 marca Sekcja Narciarska A. Z. S. organizuje dla zaawansowanych narciarzy obóz wędrowny po Czarnohorze. Koszt obozu wyniesie około 62 zł. Informacje i zapisy codziennie (oprócz świąt) od godz. 19 do 20 w lokalu A. Z. S. Św. Jańska 10, U.S.B.

ZAWODY MIĘDZYUCZELNIANE

W dniu 7 b. m. o godz. 11.30 odbędą się zawody międzyuczelniane U. S. B. i S. N. P. w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego ul. Ludwiskarska 4 pod protektoratem J. M. Rektora Staniewicza i Dyr. S. N. P. Wielhorskiego. Zawody te zgromadzą najlepszych sportowców w walce o puchar ufundowany przez Szkołę Nauk Politycznych.

SUKCESY POLAKÓW W MENTONIE

Wczwartek w dalszych rozgrywkach tenisowych międzynarodowego turnieju polscy zawodnicy odnieśli dalsze sukcesy.

Jędrzejowska pokonała Niemkę Zehden rewanżując się za porażkę odniesioną na mistrzostwach Rzeszy. Polka zwyciężyła w stosunku 6:4, 6:4.

Tłoczyński wyeliminował faworyta Chin.

Tarłowski odniósł zwycięstwo nad Czechem Cejnarem 6:4, 6:2.

Pozwolenia na tworzenie liceów prywatnych

Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadomiło kuratora okręgów szkolnych, że właściciele gimnazjów prywatnych, zamierzający od nowego roku szkolnego uruchomić licea ogólnokształcące, mogą już obecnie wnieść podania o wydanie pozwolenia na liceum, wykazując się spełnieniem warunków określonych w

ustawie o szkołach prywatnych.

Kównocześnie Ministerstwo wyjaśnia, że podstawą decyzji w sprawie uprawnień klasy pierwszej liceów na rok szkolny 1937-38 stanowić będą uprawnienia czteroletnich gimnazjów oraz uprawnienia klas 7-ej i 8-ej gimnazjów.

FRANCUSKA REWOLUCJA CYGAROWA

W najbliższym czasie zostanie otwarta w Paryżu wystawa pod nazwą „Sztuka i tabaka”. Fakt ten pozwolił jednemu z czołowych pism paryskich do wysnucia historii sprowadzenia pierwszych cygar do Europy.

Było to w okresie wiosny roku 1793. Do portu francuskiego w Boulogne sur Mer przybił statek korsarski, należący do żeglarsza nazwiskiem Delpierre. Statek wioził ładunek tytoniu i poważny zapas cygar. Przywieziony towar nie był znany jeszcze przez celników, którzy dla zbadania jego właściwości, postanowili odesłać próbkę do Paryża. Ładunek umieszczono czasowo w suchych i obszernych magazynach portowych.

Ludność bacznie jednak przyglądała się statkowi i po pewnym czasie zaobserwowała, że załoga cmi grube zwijki. Zaintrygowani tym robotnicy portowi, postanowili również zaciągnąć się tymi dymiącymi zwij-

kami, jak je powszechnie nazywano. Marynarze z wielką chęcią wyrzucili na brzeg pozostały zapas cygar i już po kilku godzinach całe miasto osnute było kłębam dymu, niemal każdy delektował się z dumą paląc grube cygaro.

Kiedy zabrakło już cygar, większa grupa osobników napadła na komorę celna, wyłamała drzwi, wiodące do składów i zrabowała olbrzymie ilości cygar. Demonstracja ta w szybkim czasie wywołała niezwykle zainteresowanie się całej Francji wyrobem cygar i została nazwana jako rewolucja cygarowa. 6 maja 1893 roku, po stu latach od chwili wybuchu rewolucji, urządzono w starym porcie Boulogne sur Mer wspaniałe obchód jubileuszowy, zakończony bankietem i obdarzeniem licznych gości reprezentacyjnym pudełkiem wykwinnych cygar hawańskich.

NA CHWILĘ PRZED ZAMACHEM NA GEN. GRAZIANI.



Zdjęcie z Addis Abeby, dokonane na chwilę przed zamachem na wicekróla Abisynii, gen. Graziani (x), obok którego stoi z lewej strony (z parasolem) głowa kościoła koptyjskiego — abuna Cyryll.

„Afera stypendialna” w Min. W. R. i O. P.

Prasa warszawska donosi, że w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ujawniono znaczne nadużycia, których dopuszczał się jeden z urzędników wydziału stypendiów St. Nowicki. Dopuszczał się on defraudacji od 6 lat. Nowickiego i jego żonę, pracującą w tym samym wydziale, aresztowano. Wysokość sum defrau-

dowanych nie jest w tej chwili dokładnie ustalona, w każdym razie nadużycia sięgają kilkudziesięciu tysięcy zł. Zdefraudowane sumy Nowicki zużywał na różne spekulacje finansowe, grając między innymi na czarnej giełdzie.

W związku z aferą Nowickiego zwolniono ze stanowiska kierownika rachuby Kazimierza Zawadzkiego.

Z WOJNY HISZPAŃSKIEJ



Kolumna powstańcza z końmi obciążonymi sprzętem wojennym — podczas marszu.

SĄD I SPOŁECZEŃSTWO

Na środowym posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej rozpatrywano rządowy projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych.

Jak wiadomo, sądy przysięgłych istnieją tylko w b. Galicji, gdyż przepisy konstytucji marcowej, wprowadzające je w całym państwie nigdy nie weszły w życie.

Sądy przysięgłych różnie są oceniane w nauce prawa. Obok zdeklarowanych zwolenników, mają one zdecydowanych przeciwników, zarzucających im brak fachowości, kierowanie się uczuciem, przypadkowość oraz niejednokrotne łamanie prawa.

Mimo tych zarzutów, sądy przysięgłych utrzymały się we wszystkich naogół państwach cywilizowanych. Oprócz Jugosławii i Bułgarii, wszędzie, w takiej czy innej formie, dopuszczony jest udział w sądownictwie czynnika społecznego. W jednych krajach wyraża się on w formie klasycznych sądów przysięgłych, w drugich, jak we Włoszech i Niemczech, w postaci sądów ławniczych. Wynika to, z powszechnego, w krajach naszej cywilizacji, zrozumienia potrzeby uzgodnienia wyroków sądowych z poczuciem prawnym społeczeństwa i bliższego zespolenia sądu ze społeczeństwem.

Tylko w ustrojach politycznych, które lubują się we wzorach państwa policyjnego, czynnik społeczny z sądownictwa jest rugowany, a to w imię zasady wszechmądrości i doskonałości biurokracji rządzącej.

Min. Grabowski, przemawiając na posiedzeniu komisji sejmowej za projektem rządowym, oświadczył, że instytucja sądów przysięgłych była obroną przed przemocą władzy zaborców, nie jest przeto potrzebna we własnym państwie. Nie możemy podzielić tego twierdzenia w całości. Każda władza sprawowana przez aparat państwowy ma naturalną skłonność do rozszerzania swoich wpływów i każdej grozi niebezpieczeństwo przekraczania granicy swoich uprawnień. Jesteśmy tylko ludźmi, zarówno zwykli obywatele, jak i ci, którzy sprawują rządy.

Dlatego też państwo współczesne, które powinno być najwyższą formą zorganizowanego narodu i służyć jego interesom jako całości, musi budować swoje instytucje w taki sposób, aby czynnik społeczny, zespalać się z czynnikiem biurokratycznym, mógł go ograniczać i sprawować niejako nad nim stałą kontrolę. Uznając wszystkie braki sądów przysięgłych i rozumiejąc konieczność ich reorganizacji oraz przystosowania do naszych specyficznych warunków, nie możemy jednak z taką łatwością, jak to uczyniła większość komisji sejmowej przejść do porządku dziennego nad udziałem czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości.

Do tych względów zasadniczych, które wynikają nie z doktryny liberalnej, ale z natury społecznej współczesnego państwa, dołączyć trzeba i tę okoliczność, że sądy nasze są jeszcze bardzo młode i dalekie od tego stopnia doskonałości, do jakiej się dochodzi w miarę rozwoju i krzepnięcia danej instytucji.

Dla nikogo w Polsce nie jest tajemnicą historia ostatnich lat naszego sądownictwa. Pisano o niej w prasie, dyskutowano szeroko w parlamencie, oświetlano ją szczegółowo, zwłaszcza w okresie reform sądowych p. Cara i p. Michałowskiego.

Zarówno te reformy, jak i towarzysząca im dyskusja utrwaliła w społeczeństwie polskim przekonanie, że udział czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości, nie przesadzając zresztą formy tego udziału jest dla poczucia prawnego społeczeństwa konieczny, dla powagi zaś sądu bardzo pożądany.

SOCJALIZM, INFLACJA I DEFICYT

Z Paryża nadchodzą wiadomości o projektach reorganizacji rządu p. Bluma, o niezadowolaniu radykałów, o protestach stronnictwa środka i t. p. Wszystko to świadczy o trudnościach, na jakie napotyka rząd „Frontu Ludowego”, rząd p. Bluma. Trudności te są przede wszystkim natury finansowej i gospodarczej. Były one do przewidzenia, bo wynikają z natury rzeczy, z psychologii i taktyki rządu, wyznającego zasady socjalistyczne. Powtarzało się to już niezliczoną ilość razy, a mimo to są ludzie, którzy nie chcą czy też nie mogą tego zrozumieć. Bieg wydarzeń jest bardzo prosty. Przychodzą do władzy socjaliści, którzy, chcąc wykonać przyrzeczenia, zrobione klasie robotniczej, wpływają wszelkimi środkami, będącymi w rozporządzeniu państwa na podniesienie zarobków. Zwiększone płace robotnicze robią produkcję droższą i zmuszają przedsiębiorców do podnoszenia cen. Podniesienie cen sprawia, że utrzymanie rodziny robotniczej jest droższe. Zwiększone zarobki nie wystarczają i pchają robotników do nowych żądań. I tak w kółko!

O pierwszym wyniku polityki gospodarczej socjalistów. Pierwszy, lecz nie jedyny. Następują zaburze-

nia w życiu społecznym i gospodarczym kraju. Podatki wpływają źle, w skarbie powstaje deficyt, rząd socjalistyczny ratuje się przez inflację...

Proces powyżej wskazany wynika z natury rzeczy, jest nieodparłą koniecznością. Obserwowaliśmy ją już wielokrotnie. Patrzymy na nią obecnie we Francji.

Ktoś powiedział, że Francuz ma serce z lewej strony, lecz kieszeń z prawej. Burżuazja francuska i chłop francuski wyznają w dziedzinie politycznej i społecznej wiarę radykalną. Lecz gdy w grę wchodzi interesy materialne, gdy chodzi o kieszeń, są konserwatywni i oszczędni.

Dopóki p. Blum i jego ekipa narażała na straty i klęski interesy moralne, kulturalne i polityczne Francji, szeroka opinia Francji drobniomieszczan i burżuazyjnej była spokojna. Bo są to sprawy odległe, nie łatwo zrozumieć i przewidzieć następstwa ich niewłaściwego załatwienia. Lecz gdy się pokazało, że polityka gospodarcza i finansowa rządu p. Bluma prowadzi do inflacji (już dokonanej), gdy na horyzoncie zarysowała się pewność deficytu budżetowego, zwykła cen, zmniejszenie oszczędności przez inflację i t. d., wówczas niepokój ogarnął szerokie

sferę, a przede wszystkim tych, którzy są wyborcami posłów radykalnych.

Oto jest istotną przyczyną zaniepokojenia opinii we Francji i trudności, na jakie napotyka rząd p. Bluma. Wydawało się p. Blumowi i kołom za nim stojącym (łóże i jacejki), że frazesem patriotycznym zdoła uspokoić szerokie sfery społeczne, że będzie mógł poświęcić realne interesy Francji na rzecz interesów wszelkiego rodzaju międzynarodówek. W polityce tej wszakże zapomniał p. Blum i ci, których jest reprezentantem, że są sfery życia narodu, gdzie nie ma wpływu frazes i szumie hasła — do nich należy życie gospodarcze i finansowe. W tej dziedzinie trzeba się poddać żelaznym prawom życia. Prawa te zaś mówią, że zasady i metody socjalistyczne prowadzą z nieubłaganą logiką do inflacji i deficytu, słowem, do bankructwa.

Owo w istocie rzeczy sytuacja polityczna Francji współczesnej po krótkim okresie rządów w stylu Kereńskiego. Z sytuacji tej są tylko dwa wyjścia — albo rewolucja komunistyczna, albo reakcja narodowa. Nie jesteśmy dziś w stanie przewidzieć, która z tych dwóch możliwości nastąpi we Francji. S. K.

PRZEGLĄD PRASY

ELEMENTY ŻYDOWSKIE W KULTURZE EUROPEJSKIEJ

Jakie zasady i idee żydowskie przeszły w ciągu dziejów do kultury ludów europejskich? I czym wylu-maczyc „najdziwniejszą przygodę, w jaką zaplątała się nasza cywilizacja”, owo poddanie się narodów zachodnich wpływom rasy wrogiej?

Temat jest rozległy, a mało zbadany. Zajmuje się nim w niezmiernie ciekawym artykule p. Feliks Jordan („Tęcza” Nr. 2).

„Pisał pisarzy żydowskich — pisze p. Jordan — było zawsze poniżenie człowieka, poszukiwanie w motywach działania bohatera elementów druzgrodnych, a w wyobraźni żydowskiej pierwszoplanowych. Ambicją żydowskiego pisarza było i jest ukazać wielkość jako błazeństwo, określić sprężyny bezinteresowności, idealizmu, bohaterstwa, jako podświadome odruchy działania interesownego”.

Istotą bowiem „tragiczności” przejętej od Żydów, jest upadek człowieka o urojonej czy też wrodzonej wielkości w zmaganiu z własną małostką, podczas gdy istotą tragedii wziętej od Greków, jest upadek człowieka przed mocą od niego w pewnym sensie wyższą. „W walce z tą mocą człowiek nawet łamiąc się i ginąc, nie stracił nic ze swej wielkości”.

Żydz są dalej wrogami wzniosłości i wrogami autorytetów świata chrześcijańskiego. Nie mieli w tym żadnych skrupułów, nie posiadali bowiem żadnego przywiązania do naszych tradycji i obyczajów. Z tego źródła pochodzą różne „odbronzowienia” postaci historycznych w ostatnich czasach.

Motywy pochodzenia żydowskiego jest także — zdaniem p. Jordana — motyw samotności człowieka. (U nas Nałkowska, Dąbrowska, Gojawiczyńska, Szelburg - Zarembina). Cywilizacja europejska rozwijała się w kierunku związania człowieka z jego ooczeniem, z rodziną, narodem, z ziemią, na której żył i umierał.

„Gdy weszły te były mocno związane, człowiek nie czuł się samotny. Chyba że więzy te odczuwał jako męczący ucisk, jako przeszkodę, ograniczenie „wolności”, jako coś obcego, wrogiego, sztuczne”.

Otóż jest rzeczą naturalną, że Żydzi wszystkich wieków od czasu rozproszenia walczyli z wszelką formą skrupowania, narzuconą im przez organizacje społeczne obce. Gdyby nie utracili własnej odczyny, Żydzi zrezygnowaliby zapewne z wielu przywilejów jednostkowych, wywalczonych w imię „postępu” i „wolności”. Sadzę, że cały ów rozwirowany indywidualizm, który cechuje pisarzy żydowskich, wynika głównie z faktu, iż Żydzi żyją w rozproszeniu”.

W Żydach powstał po utracie państwa głęboki uraz psychiczny. W ciągu wieków zamienił się w „niemiłość do świata, który rozwijał się, nabierał mocy i piękna... Zniszczyły tę moc, powstrzymały rozwój, zniweczyły piękno — jest niemal reakcją każdego Żyda, odczuwającego rozproszenie jako tragedię narodową”. To poczucie samotności wobec świata, obce naszej kulturze, zdolali Żydzi siłą swych talentów narzucić naszej wyobraźni. Paczy ono i wykołaja talenty.

Wspomina jeszcze p. Jordan o dwóch najbardziej znanych elementach psychiki żydowskiej: o cynizmie, który jest formą rozpaczki, i o maniakalnym seksualizmie, który dziś wyraża się m. in. w pojęciu „życia uła-wionego”.

Prasa żydowska często dziwi się, dlaczego piszemy o konieczności obrony kulturalnej przed żydostwem. Czym my wam kulturalnie zagrozamy? — zapytuje. Wnikliwy artykuł p. Jordana w „Tęczy” daje na to — odczytać częśćkową ale trafną — odpowiedź.

Wrzenie polityczne we Francji Niepokojący wzrost mściwych porachunków

Nie ma prawie miesiąca, by Francja nie została wstrząśnięta jakimś niezwykłym zgonem osobistości, mniej lub więcej związanych z życiem politycznym.

Każdy z tych zgonów urasta sam przez się do znaczenia politycznego faktu.

Nie mówimy tu o zamachach i jawnych morderstwach. Śmierć jugosłowiańskiego króla Aleksandra, zamach na komisarza Kirowa w Leningradzie, bestjałskie zamordowanie — tuż przed wybuchem powstania — przywódcy nacjonalistów hiszpańskich, Calvo Sotelo, oraz dziesiątki innych, podobnych faktów — stanowią wydarzenia wprawdzie tragiczne i wstrząsające; ale bądź co bądź wyraźne.

Mówimy o skrytobójstwach, dokonanych podstępnie i ostrożnie, a zamaskowanych kłamliwym narzucaniem opinii publicznej jakiegoś szafzowanego (częstokrot nawet uwłaczającego pamięci zmarłego) mniemania o powodzie śmierci.

Najczęściej opinia publiczna dowia duje się, że nastąpiło samobójstwo. Nieraz jednak wytłumaczenie jest inne. To następuje nieszczyśliwy wypadek, — samochemdowy lub samolo-

towy, albo wypadnięcie z pociągu, albo przejechanie. To znów delikwent przepada bez wieści, wyjeżdża w jakąś podróż — i ani rusz, przez lata całe, nie można go znaleźć, ani dowiedzieć się, gdzie się podział.

Zaiste, nie było chyba od czasu epoki Renesansu — i to tylko we Włoszech — okresu, w którym skrytobójstwa, popełniane przez związanych z obozami politycznymi sprawców, pozostających nieznanymi, zdarzały się tak często. Nie będziemy zapewne dalecy od prawdy, gdy wyrazimy przypuszczenie, że jest to skutkiem wielce w ostatnich dziesięcioleciach wzmożonego wpływu żydowskiego na europejską cywilizację, zasadniczo rycerską i brzydzącą się podstępem, kłamstwem, uderzaniem z za pleców.

Najwięcej skrytobójstw — lub wypadków, w których się opinia publiczna skrytobójstw domyśla — miało w ostatnich latach miejsce we Francji. Ro syjski generał Kutiepow wróg komunizmu, — zginął we Francji bez wieści. Stawiski znający wszystkie tajniki masoneriego, lewicowego régime'u, — popełnił samobójstwo w chwili wkroczenia policji do jego mieszkania, w takich okolicznościach, że prawdopodobnie sam siebie wydał za

strzelony go przez tęż policję. Sędzia śledczy Prince, w wigile ogłoszenia rewelacyjnych wyników swego śledztwa w sprawie Stawiskiego został przejechany przez pociąg, przy czym imputowano mu po śmierci różne wysane z palca, a uwłaczające jego pamięci historie o tym, co robił w dniu śmierci i skąd się w miejscu śmierci znalazł; nie zdołano jednak wyjaśnić, dlaczego zwłoki jego miały skrepowane ręce. Minister Salengro, kompromitujący swą przeszłością masonerie, popełnił w Lille samobójstwo, przy czym nie zdołano wyjaśnić, dlaczego sąsiedzi jego słyszeli, że tak przeraźliwie krzyczał. Obecnie, zupełnie świeżo zginął w zagadkowych okolicznościach Rosjanin Nawaszin, który „wiele wiedział” o kontaktach masonerii z komunizmem. — Nie jest to lista kompletna; gdyby dodać fakty z lat nieco dawniejszych, oraz fakty mniej ważne i głębsze — urosłaby lista jakichś kilkudziesięciu nazwisk.

Czy te skrytobójstwa są właściwością jednej tylko Francji? — Nie! To zdaje się tylko ustrój Francji sprzyja publicznemu omawianiu tego, czego się opinia publiczna domyśla. W krajach południowych mściwość tajnych sił jest bodaj ostrzejsza niż we Francji.

Jak to było z katastrofą samolotową, której uległ gen. San Jurio w drodze do Hiszpanii? Dlaczego, jeden po drugim, w istnym śmiertelnym kon-tredansie, umierali wszyscy wodzowie i działacze dwóch wrogich obozów w Grecji — od Venizelosa i Kondylisa zaczynając? Dlaczego wypadła z pociągu, ponosząc śmierć na miejscu, przybrana córka Kemala Atatürka, beśpośrednio po tym, gdy ten zastoso-wał represje wobec masonerii? Jak to było z operacją (bodać ślepej kieszki) Frunzego w Moskwie? I tak dalej.

Historia być może wiele z tych faktów spotka się może jeszcze z karzącą ręką sprawiedliwości. — Ale większość z nich pozostanie zapewne niewyświetloną na zawsze.

O przyrost ludności we Włoszech Uchwały Wielkiej Rady Faszystowskiej

RZYM (PAT). Agencja Stefani komunikuje: Wielka Rada Faszystowska odbyła pod przewodnictwem Mussoliniego swe trzecie posiedzenie w 15 roku ery faszystowskiej i omawiała zagadnienie demograficzne kraju. Mussolini zagał dyskusję rozwijając i ilustrując powyższe zagadnienie na podstawie porównań z innymi krajami.

Wleka Rada Faszystowska powzięła następującą uchwałę: Rozpatrzyć sytuację demograficzną kraju i wysłuchawszy sprawozdania Bottai, Wielka Rada Faszystowska postanowiła udoskonalić politykę

demograficzną kraju wedle następujących dyrektyw:

- 1) Pierwszeństwa zatrudnienia ojsów licznych rodzin, ponieważ na liczbę rodziny spada w wyjątkowych dla ojczyzny momentach największy ciężar ofiar i największy podatek ludzki;
- 2) odpowiedniej polityki płac, przystosowanej proporcjonalnie do ciężarów rodzinnych;
- 3) rewizji obecnych zarządzeń demograficznych w kierunku nadania im bardziej bezpośredniego charakteru oraz zapewnienia w sposób trwały warunków życiowych licznych rodzin;
- 4) wprowadzenia instytucji pożyczek dla młodych małżeństw i ubezpieczeń posagowych dla młodych robotnic;
- 5) utworzenia narodowego stowarzyszenia licznych rodzin;
- 6) skasowania na podstawie rezultatów spisu ludności, który ma być przeprowadzony w r. 1941 tych gmin i prowincji, gdzie przerzedzona i starzejąca się ludność ma mniejszą potrzebę korzystania z instytucji publicznych;
- 7) ponadto zostanie zorganizowany centralny organ kontroli i przeprowadzenia polityki régime'u w polityce demograficznej”.

Wielka Rada po zatwierdzeniu powyższych dyrektyw, którym zostanie nadany charakter obowiązujących praw uroczyste przypomina wszystkim faszystom, że zagadnienie populacyjne jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, ponieważ bez młodzieży nie ma ani potęgi wojskowej, ani ekspansji gospodarczej, ani zapewne niej przyszłości dla ojczyzny.

Posiedzenie rady zakończyło się o godz. 2,30 nad ranem. Wielka Rada zbierze się ponownie w dniu 5 marca.

Siły Frontu Patriotycznego w Wiedniu

WIEN — PAT. — W Wiedniu od był się apel Frontu Patriotycznego, na którym burmistrz Wiednia oświadczył, że w Wiedniu jest 800.000 członków Frontu Patriotycznego, co czyni 65 proc. uprawnionych do głosowania według dawniejszego systemu wyborczego. Gdyby członkowie Frontu Patriotycznego zostali zmuszeni do czynnego wystąpienia i okazania właściwego nastawienia politycznego wiedeńców, to nie ulega wątpliwości, że wszystkie inne obozy polityczne znalazłyby się w znacznej mniejszości.

Co organ Z. Z. Z.

MA DO POWIEDZENIA O MAŁOPOLSCIE WSCHODNIEJ?

Organ Z.Z.Z. „Głos Powszechny”, pisząc o naszych alarmach z powodu Małopolski Wschodniej, robi nieinteligentną uwagę na temat „teżyzny nacjonalizmu polskiego”.

„dla którego pakt z organizacją polityczną narodowości, stanowiącej większość ludności dużej i pięknej części obszaru Polski, oznacza „likwidację” i katastrofę polszczyzny.

I który losy polskości uzależnia od takiej lub innej taktyki czynników administracyjnych.

Dobra podpora dla rozwoju państwowej Polski... ten cały nacjonalizm!... Nacjonalizm polski został w swej pracy w Małopolsce Wschodniej po r. 1926 zupełnie sparaliżowany. Działała tam wyłącznie sanacja. Gdy rozwinął się ruch narodowo-demokratyczny przed wojną, czyniła polskości olbrzymie postępy.

Ponadto — trzeba być niemądrym lub udawać niemądrego, by zaprzeczać olbrzymim skutkom, jakie na terenie narodem mieszanym wywołuje taka lub inna praktyka administracyjna. Może ona zmienić — i nieraz w historii zmieniała — stosunek losiowy narodów obok siebie mieszkających.

Organ Z.Z.Z. widzi w naszej akcji w sprawie Małopolski Wschodniej jedynie „straszak” i „prygrzywkę” do uderzenia w te czynniki rządowe, które w r. 1935 zawarły pakt z Un-dem”.

Wyrazić należy współczucie temu polskiemu bądź co bądź dziennikowi, że tyle tylko ma do powiedzenia o tym doniosłym i tak groźnym aktualności dzisiaj nabierającym problemie.

Sprawa ruska na Ziemi Czerwieńskiej

odczyt prof. Stanisława Głabińskiego

O sprawie ruskiej na Ziemi Czerwieńskiej, którą omawiał wczorajszy artykuł wstępny, wygłosił przed kilkoma dniami odczyt w Warszawie zasłużony działacz narodowy, prof. Stan. Głabiński.

Opinia polska — wywołała prelegent — coraz żywiej interesować się zaczyna sprawą ruską. Budzi się zrozumienie konieczności podniesienia kulturalnego i gospodarczego naszych Kresów; mnożą się alarmy, że ziemia polska przechodzi w obce ręce. Nad tym wszystkim góruje wszakże zagadnienie, które szerzej i otwarciej ująć należy, jako zagadnienie bezpieczeństwa, ochrony i — po prostu przynależności Kresów Wschodnich do Rzeczypospolitej. Chodzi tu przede wszystkim o Ziemię Czerwieńską.

Ziemia Czerwieńska wchodzi w skład historycznego terytorium państwa polskiego. Stwierdza to Nestor — współczesny Chrobremu. Od Kazimierza Wielkiego do pierwszego rozbioru, a więc z górą cztery wieki należy do Polski. Roszczenia ukraińskie, zrodzone pod wpływem Austrii, względami historycznymi uzasadnić si nie dadzą.

Nowym argumentem, mającym poprzeć dążenia ukraińskie, jest odpowiednio skonstruowana statystyka ludności.

Od lat czterech ukazuje się, redagowany przez docenta Uniw. Jagiellońskiego — Kulijanowicza, rocznik statystyczny „Ukraina” w językach angielskim i ruskim. Wydawnictwo to o charakterze wybitnie propagandowym wykazuje, że Ziemia Czerwieńska jest rzekomo obszarem, zamieszkałym przez zwarto osiadłą ludność „ukraińską”, że o ludności mieszanej można mówić w odniesieniu do Podlasia i Chełmszczyzny.

Dziwne jest, że tego rodzaju publikacje docenta polskiego uniwersytetu, szkockie wyraźnie państwu polskiemu, cieszą się u nas tolerancją. Dziwne też, że nasz Rocznik Statystyczny pomija milczeniem sprawę ludności niepolskiej, zamieszkującej nasze terytorium. Tych rzeczy lekceważyć nie wolno.

Ostatni spis ludności z r. 1931 wykazał, że obszar Ziemi Czerwieńskiej zamieszkuje (odliczając 300 tys. żydów, przynależnych do języka polskiego) 2.700.000 ludności polskiej. Ludność ruska, stanowiąca około 45 proc. całego zaludnienia, dzieli się na „Ukraińców” (1,7 mln., t. j. około 27 proc.) i właściwych, lojalnych wobec Polski, Rusinów — (1.400.000, t. j. ok. 18 proc.). Nawet połączenie obu grup nie przekracza więc połowy ludności.

Mimo znacznego zażydzenia miast, mimo braku jednolitości wyznaniowej, stan liczebny polskości na Ziemi Czerwieńskiej uznać trzeba za dostateczny. Braki równowagi fakt posiadania władzy. Przy odpowiednim poparciu ludności polskiej i rozsądnej polityki, stabilizujemy tam — na Kresach — mocną stopę.

Ale właśnie chodzi o politykę. W pierwszych latach niepodległości maciły ją utopie federalistyczne. A potem różne układy i pertraktacje z tymi właśnie, którzy separatyzmu wyrzekać się nie zamierzają.

Przykro jest stwierdzić, że proces cofania się polskości na Ziemi Czerwieńskiej przypada właśnie na

okres, rozpoczynający się odzyskaniem naszej państwowości.

Zabrakło wielkiej idei, jaka wzmacniała Polaków pod zaborami, przeciwstawiając się skutecznie ruskim słom, których punktem wyjścia była czysta negacja.

Dzisiaj ludność polską i lojalnych Rusinów, ludność bezradną i zatrwożoną postępiami ekspansji ukraińizmu, pozostawia się własnej odporności. A tę odporność niszczy konsekwentnie i walka z polską ideą narodową i dziwna tolerancja wobec wzrastających roszczeń i pogroźek ukraińizmu.

Podstawa do obaw jest tym więcej uzasadniona, że przy akompaniamencie żądań ukraińskich polityków kurczy się zastraszając nasz stan posiadania na Ziemi Czerwieńskiej.

Warto tu raz jeszcze podkreślić, tyle razy przypominany fakt, że na obszarach poł. - wschodnich na 254 tys. ha rozparcelowanej ziemi 190 tys. ha — około 80 proc. dostało się w ręce ruskie.

Jeśli przy tym wspomnimy o niezwykle skromnym stanie katolickich kościołów i duchowieństwa, przy jednoczesnym uprzywilejowaniu cerkwi i sfanatyzowanych księży ukraińskich — obraz stosunków na Ziemi Czerwieńskiej będzie mniej więcej kompletny.

Smutny eksperyment osobiście pojętego wychowania państwowego dokonał reszty. W imię hasła: „Nie drażnić Rusinów” — dokonał spustoszenia ideowego wśród ludności polskiej. Osłabił ją i do reszty rozbroił. A jednocześnie odbywała się gospodarcza inwazja ukraińska na polskie miasta.

Z powodu tego odczytu korespondent „Kurieru Poznańskiego” przytacza trochę wspomnień o Głabińskim:

Wszak to jeszcze w r. 1902, podówczas jako młody profesor Uniwersytetu Lwowskiego, Stanisław Głabiński wystąpił na wielkim wiecu w Żółkwi z tezą, że w Galicji wschodniej mieszkają chłopcy polscy. Niedługo potem na wielkim zjeździe naro-

dowym we Lwowie wystąpił z ogromnym elaboratem statystycznym, dowodzącym prawdziwości swej tezy. Odkrywano wtedy polskiego chłopca w tej części Polski. W kilkanaście lat potem ten sam chłop polski bronił Lwowa przed najazdem ukraińskim...

Różne przeżywalimy, czasy, a Głabiński trwał nieustannie na swym posterunku lwowskim, chociaż tymczasem spadały na niego różnorodne odpowiedzialne obowiązki. Zawsze znalazł czas na odwiedzenie Lwowa i na pracę dla niego.

Ugonięcie go z uniwersytetu przez J. Jędrzejewicza i przeniesienie w stan emerytalny przy „czystce” profesorskiej Głabiński odczuł głęboko. Ale życie wyrzuciło Jędrzejowicza w psikus i Głabińskiego nie mógł się pozbyć: musiał go angażować specjalnie, bo — wykładowców ekonomii brakło!

Więc wychowuje młodzież nakal, zawsze przez nią uwielbiany, a i kochający młodzież jak ojciec.

Co za żywotność człowieka! Wszak Głabiński liczył już około siedemdziesiątki. Zawsze jednak pełen wiary, zawsze oddany namiętnie idei, której życie poświęcił i z którą się zrósł...

Niedawno wydał broszurę o polskości Ziemi Czerwieńskiej i o niebezpieczeństwach jej groźących. Alarmował, jak ongiś, nawoływał, bronił twardo. Przed laty trzydziestu zwyciężył. I dzisiaj zwycięża również.

Fantasmagorie t. zw. „wyższej polityki” przyskają. Oportunizm, forytujący obce elementy ze szkołą rodzimych, a ze stratą dla całości i zagrożeniem bezpieczeństwa, zalamuje się. Zawzięte jest to pokolenie starsze. Pomimo ciężkiego życia, pomimo tyłu przeżyć, jest pełne niesłabnącej energii i żywotności. Wie czego chce, ma jasne spojrzenie w rzeczywistość.

Głabiński mówi — tak samo jasno, żywo, operując stosami dat, informacji, doświadczeniem lat. I tak samo z wiarą w instynkt narodu i jego wewnętrzną siłę...

W Niemczech o deklaracji pła Koca.

Berlin, 3 marca.

Sympatie sfer kierowniczych Trzeciej Rzeszy do reżimu rządzącego w Polsce są tak notoryczne, że zbędnym jest przypominać tego dowody.

Od aktu dyplomatycznego, jakim był układ nowej Rzeszy z Polską z 26 stycznia 1934 r., aż do popularnych skojarzyń w słowie i piśmie, jakich po dziś dzień używa się w Niemczech dla podkreślenia przyjaźni dwóch symboli państwowych: Niemiec poweimarskich i Polski pomajowej — tj. Hitlera i Piłsudskiego — każda okazja bywa wykorzystana, by podnieść wież tych symboli.

Nic to, że analogie, których źródło leży nie w podobnych ideologiach, lecz w taktyce politycznej, wypaczają w oczach przeciętnego obywatela niemieckiego istotny obraz nastrojów w Polsce. Na przykład, co się tyczy kwestii żydowskiej w Polsce, celowo przysiania się widzowi niemieckiemu program i dążenia polskiego ruchu narodowego, by nie zmniejszały prestiżu warszawskiej polityki rządowej, w której „rdzenny” narodowy socjalista rychło mógłby znaleźć powód do krytyki.

W takim to duchu publikowano też w Niemczech pierwsze komentarze do programu plk. Koca, gdzie przemilczenie jednych ustępów mowy, a uwypuklenie innych pozwoliło na ogólnie potraktowanie wytycznych nowego obozu w Polsce, tak że pierwszy obraz odgłosów niemieckich o akcji plk. Koca był na ogół życzliwy. Od razu musiało też uderzać, jak wiele miejsca poświęcono w dziennikach niemieckich wystąpieniu plka Koca, co przy „zglajchszaltowaniu” prasy niemieckiej musiało nasuwać przypuszczenie, iż berlińskie sfery urzędowe od samego początku traktowały akcję obozu rządowego w Polsce z zainteresowaniem i sympatią.

Wszakże pierwotny ten obraz ulega obecnie zmianie. Po życzliwych dla plka Koca komentarzach głównego organu hitlerowskiego „Völkischer Beobachter”, nadchodzić powoli zaczęły do Berlina wia-

domości, świadczące o rezerwie społeczeństwa polskiego wobec nowego programu — i w związku z tym odczuwa się obecnie w Niemczech pewien odwrót od pierwotnego entuzjazmu, który to fakt jest godnym zanotowania.

W takim to, wielce trzeźwym tonie publikuje świeżo „Frankfurter Zeitung” artykuł swego korespondenta warszawskiego, gdzie nie ma już ani śladu owych pozytywnych komentarzy do mowy plka Koca, które to samo pismo drukowało na swych łamach jeszcze tydzień temu.

„W obliczu wielkich oczekiwań — pisze wspomniany organ — musiał ów dokument, który pułkownik czytał w radio i który teraz zdobi mury wszystkich domów w Polsce, działać wielce rozczarowująco. Myśli w nim zawarte nie mogły wywołać entuzjazmu. Co prawda usiłuje oficjalna agencja „Pat” przytaczać niezłone dowody akcesu, ale w rzeczywistości pochodzi ten akces od organizacji i osób, które i bez tego należały do obozu rządzącego. Najmniejsze nawet związki i instytucje wyliczane są przez prasę sympatyzującą, np. „Towarzystwo Popierania Kultury Fizycznej Kobiet”, dyrekcja opery warszawskiej, lub straż pożarna w Czerniakowie, wiosce w pobliżu stolicy”. W takim tonie charakterystycznie niemiecki nastroje ludności polskiej nie tając swej pesymistycznej oceny programu plka Koca.

„Dwaj młodzi ludzie — kontynuuje „Frankf. Ztg.” — zostali w Warszawie zaaresztowani, ponieważ uszkodzili plakat z deklaracją plka Koca. Okazuje się, że pochodzą właśnie z tego obozu politycznego, od którego spodziewał się p. Koc poparcia. Jedno więc da się już dziś powiedzieć: młodzież narodowa, na którą liczone, pozostała głucha. Okazuje się, że nie dowierza słowom, które wystosował do niej szef propagandy plka Koca w zeszłym tygodniu.

„Ideologia narodowa, która wśród młodzieży polskiej jest żywa, nie znalazła w deklaracji plka Koca wyrazu. W ogóle nic nowego się nie ukazało”.

Znamienny ten odgłos prasy niemieckiej o programie plka Koca jest tym bardziej godny uwagi, że pochodzi ze środowiska nie-berlińskiego, nieco odległego od bezpośredniej inspiracji urzędu min. Goebbelsa. Ze pochodzi z tak poczytnego w Niemczech jak za granicą organu, jakim jest „Frankfurter Zeitung”, jest podwójnie znamienny.

B. L.

Pięciolecie mandzurskiego państwa

Pięć lat minęło w dniu 1 marca od uroczystego aktu proklamowania niepodległości Mandżurii. Dnia tego upłynęła rocznica koronacji Pu-Yi, jako cesarza Mandżurii, zwanej Mandżu-Kuo.

Na wczesne dzieje Mandżurii złożyły się wzajemne stosunki Chińczyków, Mandżurów i Mongołów z przemożnym wpływem Chińczyków. W r. 1616 odwrócił się układ sił pomiędzy Mandżuriami a Chinami. Mandżuria została włączona do Chin jako domena mandzurskich cesarzy. Od końca XIX stulecia wypadki na Dalekim Wschodzie szybko się potoczyły, naruszając równowagę istniejących sił. Pierwszym aktem tych przemian było zwycięstwo nad Chinami w r. 1894-95, potem porażka Rosji w wojnie z Japonią w 1905 r. Rewolucja chińska z lat 1911-1912, która obaliła władców mandzurskich, wojna światowa i wreszcie rewolucja rosyjska — wpłynęły decydująco na zmianę układu sił i wpływów w Mandżurii. Zbrojne wystąpienie armii japońskiej

w 1931 r. przeciwko chińskim gubernatorom Mandżurii skierowało historię kraju na nowe tory. W oparciu o Japonię, Mandżuria staje się w r. 1932 niepodległa. Pu-Yi, potomek Nurchaczy, wielkiego wodza Mandżurów, który podbił Chinę, i ostatni cesarz chiński z dynastii Czing, zdetronizowany przez rewolucję chińską, zasiadł na tronie nowej Mandżurii jako jej pierwszy cesarz.

Pięć lat dziejów Mandżu-Kuo — to właściwie dalszy ciąg procesu umacniania się Japończyków na kontynencie azjatyckim i drugi etap rozgrywki pomiędzy Japonią a Rosją o wpływy nad Chinami. Gdyby uchylić kulisy japońskiej życzliwości dla niepodległości Mandżurii, okazałoby się, że poza chęcią zapewnienia sobie przez Japonię źródeł surowców, decydujący wpływ miała sprawa stworzenia dla armii japońskiej nowej bazy operacyjnej na wypadek zbrojnego konfliktu z ZSSR i bramy wypadowej do Mongolii i Chin na wypadek „niełojalności” w stosunku do Japonii. Zabezpieczając się od wpływów komunistycznych, idących z Mongolii Zewnętrznej, obsadzili Japończycy prawie całą Mongolię Wewnętrzną. W rzekomej trosce o ład w Północnych Chinach, przekroczyli Mur Chiński.

Prawdopodobnie ekspansja terytorialna Japonii na kontynencie azjatyckim poszłaby znacznie dalej, gdyby nie ciągła walka, jaka toczy się w samej Japonii pomiędzy sferami wojskowymi a gospodarczymi.

W systemie azjatyckich interesów Japonii Mandżu-Kuo jest obecnie bodaj najcenniejszą pozycją. Wojskowość japońska, reprezentująca dążności imperialistyczne Kraju Wschodzącego Słońca, nie szczędzi też pieniędzy na militarne umocnienie Mandżurii. Czyni to oczywiście wyłącznie z uwagi na interesy Japonii.

Buforowy charakter najmłodszego cesarstwa azjatyckiego jest oczy-

wisty wobec ścierania się sfer interesów japońsko-sowiecko-chińskich na obszarze Mandżu-Kuo. Obecnie ma tam zdecydowaną przewagę Japonia dzięki polityce swych wojskowych.

Nowości wydawnicze

ZBIGNIEW JASINSKI: MORZE W POEZJI POLSKIEJ, antologia marynistyczna. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej — Warszawa 1937. Opracowanie graficzne i akwaforta Atelier Girs-Barcz. Czcionkami Drukarni Narodowej w Krakowie. Stron 324, cena 20 zł.

Antologia „MORZE W POEZJI POLSKIEJ”, trzecia z kolei książka Zbigniewa Jasińskiego, wydana ostatnio przez GŁÓWNA KSIĘGARNIĘ WOJSKOWĄ, mieści w sobie i poetyckie spojrzenie autora na morze, i żmudną, zapewne wieloletnią, pracę rozmiłowanego w przedmiocie swych badań kompilatora.

„W antologii tej jednak — jak pisze autor w jej przedmowie — nie należy szukać tylko poezji t. zw. polskiego morza. Nie o Bałtyk tu chodzi, lecz o morze w ogóle, nie o wąski skrawek polskiego wybrzeża, lecz o widoczne poprzez gdyńskie wrota na świat, a przeczuwane najdawniejzymi tęsknotami młodzieńczymi — szerokie, tegie technicznie oceanicznych wichrów”.

Antologia została ułożona według pewnych cykli poetyckich, w których poszczególne utwory różnych poetów wiążą się z sobą pewnym dominującym zabarwieniem uczuciowym lub cechami rzeczowymi. Znajdujemy tu „więc cykl „Mare Nostrum” (dotyczący wyłącznie „morza polskiego”), dalej „Pieśni portu”, „Z nad morza”, „Morze dzieciństwa”.

„Morza dalekie”, „Słowa na wietrze” (poświęcone marynarzom), „Sny o dnie morza”, „Którzy zostali” (poświęcony tym, których imiona na zawsze związane są z morskim żywiołem: Conradowi, Alajnowi Gerbault, kapitanowi Slocum, Janowi z Kolna i t. d.), „Miłość — i miłość morza”, wreszcie „Litania fal” (cykl poświęcony morzu jako żywiołowi).

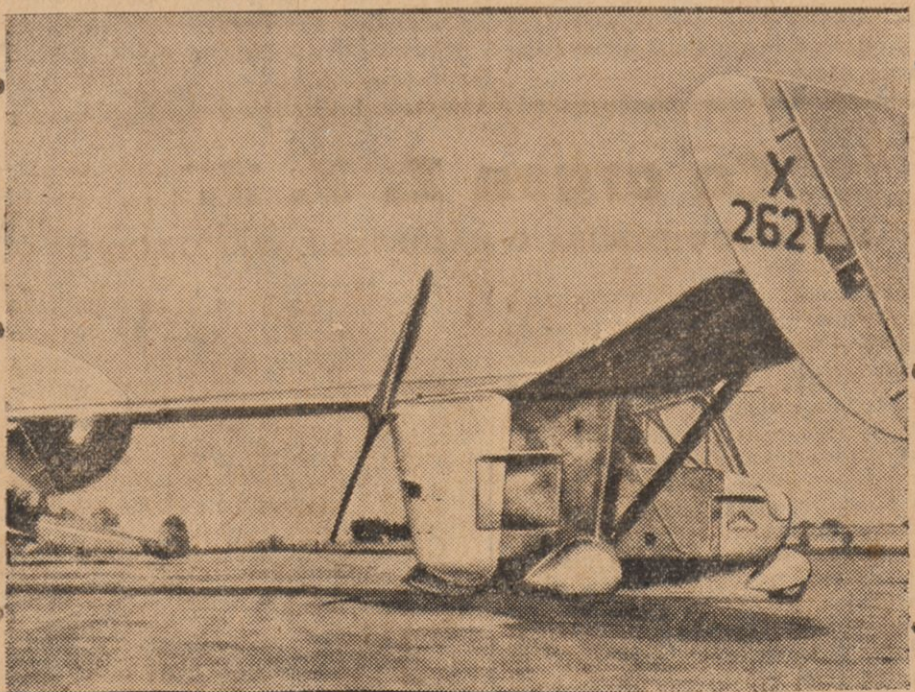
Książka — naprawdę piękna, godna uwagi i polecenia.

MŁODZIEŻ PRZECIW KOMUNIZMOWI

Świeżo ukazał się nowy (marcowy) numer „Orląt” ilustrowanego miesięcznika młodzieży szkolnej. Numer jest naładowany treścią. Głównie roztrząsa się sprawy komunizmu (artykuły: „Precz z komunizmem”, „Jak powstał ra”, „Sowiety bez maski”, Nowela „W krainie fałszu”). Ciekawych wiadomości dowiadujemy się z artykułów: „Polska pod światło”, „Polska monolitem”. Po za tym widzimy stałe pięknie ujęte działy: poezje, „Słońcem w oczy”, „Tylko dla klasyków”, „Co czytać?”, „Z dni i z miesięcy”, „Świat przy warsztacie” i szereg innych artykułów, między innymi także wywiad z młodym wynalazcą gimnazjalnym Jędrzejewskim. Trzeba powiedzieć, że „Orląta” stoją na wysokości swego zadania. Obfita i przemysłana treść, dobra forma literacka i miła szata graficzna są stałymi cechami tego pisma. Miesięcznik ten wysuwa się na czoło wszelkich pism młodzieży.

Administracja „Orląt” znajduje się w Poznaniu, przy ul. Aleje Marcinkowskiego 22. P. K. O. nr. 212.884. Roczna prenumerata zł. 2.70. „Orląta” można nabyć w każdej księgarni za 30 gr. egzemplarz. Numery okazywane wysyła administracja gratis.

AUTO - SAMOLOT



W Santa Monica, w Kalifornii, zademonstrowano wynalazek pewnego konstruktora amerykańskiego, polegający na skombinowaniu samochodu z samolotem. Aparat ten, rozwijający jako samochód szybkość 158 km. na godzinę — może być w ciągu 3-ch minut zamieniony na samolot. Pierwsze próby dały pomyślne wyniki.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI
ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 sztuka E. O'Neilla „Anna Christie”.

— Jutro na popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych, po raz ostatni sztuka Wł. Fodora „Tajemnica lekarska”.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś „Rose-Marie” z J. Kulczycką.

— Jutro o g. 4 pp. wystąpi Janina Kulczycka w op. „Rose Marie”.

— Jutro koncert Katarzyny Jarboro w „Lutni”.

— Premiera bajki dla dzieci w „Lutni”. Jutro o g. 12.15 w pol. bajka według Andersena „Księżniczka na grochu”.

— Kino „Helios”. Jutro odbędzie się w „Heliosie” pierwsza premiera w Polsce filmu z udziałem mistrza Paderewskiego p. t. „Sonata Księżycowa”. Celem złożenia hołdu wielkiemu patriotcie uprasza się Sz. Publiczność o wpijanie się do specjalnej książki, która będzie wyłożona w kinie a następnie przesłana do Ignacego Paderewskiego.

Z za kotar studio

Pogodny week-end przy głośnikach. Sobotni program muzyczny Polskiego Radia stoi jak zwykle pod znakiem rozrywki i pogody. Najróżniejszego rodzaju audycje o charakterze lekkim składają się na całokształt muzyczny tego dnia.

Już w południe o godz. 12.03 nadaje radio z płyt utwory amerykańskiego kompozytora jazzowego Gerswina, pełne niesłychanej werwy, humoru i rozmachu. Po krótkim koncercie muzyki lekkiej z płyt o godz. 15.15, „melodie dla zakochanych” o godz. 16.15 wprowadzą radiosłuchaczy w nastrój zgoła odmienny.

Najważniejszym punktem rozrywkowego programu dnia będzie występ przed mikrofonem świetnej, popularnej śpiewaczki Lucyny Szczępańskiej i Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. O. Straszynskiego. Arie i pieśni, łatwo zrozumiałe i wdzięczne utwory orkiestrowe składają się na tę audycję, która rozpocznie się o godz. 21.00.

Nie wystarczy słuchać — trzeba grać! Radio zachęca do „muzykowania”.

Radio, które otwiera tak wielu ludziom uszy na muzykę, które ucy ich do brzych, wartościowych utworów, powinno samą swoją istotą zachęcać do muzykowania w domu, w najbliższym gronie. Jak powinno się w domu muzykować, jak powinno się program dobierać pokaże radiosłuchaczom audycja w sobotę o godz. 19.30 p. t. „W polskim domu”. Utwory skrzypcowe, fortepianowe, w tym niektóre na 4 ręce, oraz pieśni polskich kompozytorów, jak Moniuszki, Gawrońskiego, Zarębskiego, Niewiadomskiego i innych figurują w programie. Wykonawcami audycji będą: T. Zygałko, M. Grabczewski, S. Nadgryzowski, S. Nawrocki i L. Urstein.

O nowej Warszawie w Radio. — Audycja dla Polaków z zagranicy.

Człowiek, który przed kilku laty był w Warszawie i teraz znów do niej przyjeżdża zaskoczony będzie ogromnymi zmianami. Przybyło wiele nowych, wspaniałych budowli, powstały nowe dzielnice mieszkalne, nowoczesne, pełne zieleni i słońca, połączone ze śródmieściem coraz to lepszą komunikacją; na wszystkich periferiach budują się nowe domy, wielkie bloki, lub małe wille. Warszawa rośnie w szybkim tempie, coraz bardziej nabiera charakteru wielkiego, europejskiego miasta. Radio chce o tej nowej Warszawie opowiedzieć rodakom z zagranicy, aby wiedzieli, że stolica nasza coraz jest większa i piękniejsza. Audycja dla Polaków z zagranicy w dn. 6 marca p. t. „Nowa Warszawa” opracował red. Antoni Bida. Audycja rozpocznie się o godz. 19.00.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 6 marca.

6.30 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Informacje i giełda rolnicza. Muzyka na dzień dobry.

8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Aud. dla młodzieży. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z twórczości Mussorgskiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Skrzynka rolnicza. 13.00 Koncert życzeń. 14.30 Związek 4-ch zuchów-słuchowisko dla młodzieży. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Sकेcz reklamowy. 15.22 Koncert reklamowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Odcinek prozy. 15.45 Muzyka operetkowa. 16.15 Melodie dla zakochanych — koncert. 17.00 Nabożeństwo z Osterj Bramy. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Audycja dla wszystkich: Piosenki A. Bartelsa. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 W polskim domu — audycja muzyczna. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 Kukułka Wileńska. 22.30 Mała ork. Polskiego Radia. 22.55 Ost. wiad. dzien. rod. 22.58 Komunikat sportowy ze Lwowa. 23.00 Mała ork. P. R.

Program

I-GO KURSU MEDYCYNY SPOL. ZORGANIZOWANEGO PRZEZ WYDZIAŁ LEKARSKI UNIWERSYTETU S. B. W WILNIE I DEPARTAMENT UBEZPIECZEN SPOLCZNYCH MIN-WA OPIEKI SPOL. OD 10 DO 25 MARCA 1937.

Sroda 10 marca od godz. 18^h.

1. Dziekan Wydz. Lek. prof. dr. S. Hiller — Zagajenie.
2. Dyr. Depart. Min. Op. Spol. dr. T. Dybowski — Słowo wstępne.
3. Prof. dr. K. Michejda — Podstawy ideologiczne medycyny społecznej (1 godz.)
4. Dyr. Ub. Sp. A. Galiński — Organizacja ubezpieczeń społecznych (1 godz.)

Czwartek 11 marca od godz. 17.

1. Mag. St. Balcerski — Struktura ubezpieczeń społecznych i podstawowe wiadomości z zakresu stanu ubezpieczeń w Polsce i innych państwach (4 godz.)

Piątek 12 marca od godz. 17.

1. Naczelnym Lekarzem Ub. Sp. dr. B. Szniolis — Zakres i środki działania w lecznictwie ubezpieczeniowym (4 godz.)

Sobota 13 marca od godz. 18.

1. Dyr. Min. Op. Spol. dr. Babecki — Systemy organizacji pomocy leczniczej i dane statystyczne ilustrujące działalność leczniczą w ubezpieczeniu chorobowym (3 godz.)

Poniedziałek 15 marca od godz. 17.

1. Dr. J. Bohuszewicz — Orzecznictwo w ubezpieczeniu chorobowym (2 godz.)
2. Dr. S. Rudziński — Orzecznictwo w ubezpieczeniach emerytalnych (2 godz.)

Wtorek 16 marca od godz. 17.

1. Prof. dr. Zembrzusi — Orzecznictwo w ubezpieczeniu wypadkowym (2 g.)
2. Prof. dr. S. Schilling-Sięgalewicz — Ogólne podstawy orzecznictwa lekarskiego (2 godz.)

Sroda 17 marca od godz. 18.

1. Dr. Bortkiewicz - Rodziewiczowa — a) Lekaz higienista i klinicysta na terenie zakładów pracy (1 godz.) b) Organizacja pracy zawodowej z punktu widzenia higieny pracy (2 godz.)

*) Wykłady odbywać się będą w Sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Zamkowa 24.

Czwartek 18 marca od godz. 17.

1. Dr. Bortkiewicz - Rodziewiczowa — Ustawodawstwo sanitarne w dziedzinie higieny pracy (1 godz.)
2. Prof. dr. K. Pelczar — Pojęcie chorób zawodowych (2 godz.)
3. Prof. dr. T. Pawlas — Choroby zawodowe skóry (1 godz.)

Piątek 19 marca od godz. 17.

1. Doc. dr. J. Hurynowicz — Higiena pracy umysłowej (2 godz.)
2. Prof. dr. M. Rose — Znaczenie społeczne opieki nad psychicznie chorymi (2 g.)

Sobota 20 marca od godz. 17.

1. Major lek. dr. Ryll-Nardzewski — Znaczenie społeczne chorób wenerycznych (3 godz.)
2. Prof. dr. Wł. Jakowicki — Opieka nad matką (1 godz.)

Poniedziałek 22 marca od godz. 17.

1. Dr. Wł. Prażmowski — Epidemia chorób zakaźnych ze stanowiska społecznego (2 godz.)
2. Prof. dr. K. Pelczar — Ogólne podstawy epidemiologii (1 godz.)
3. Prof. dr. M. Reichert — Higiena rasy (2 godz.)

Wtorek 23 marca od godz. 17.

1. Doc. dr. W. Swida — Odpowiedzialność karna i cywilna lekarza (2 godz.)
2. Nacz. Wydz. Zdrowia dr. H. Rudziński — Organizacja zwalczania chorób społecznych (2 godz.)

Sroda 24 marca od godz. 18.

1. Dr. S. Brokowski — Postulaty higieny szkolnej (2 godz.)

Czwartek 25 marca od godz. 18.

1. Dyr. S. Sasorski — Problemy personalno-lekarskie w ubezpieczeniu społecznym i rola lekarza w ubezpieczeniu społecznym (3 godz.)

Kierownik Kursu
Prof. dr. S. Schilling-Sięgalewicz.
Zakład Medycyny Sądowej U. S. B.
Zakretowa 23, tel. 11.87.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół chmurno i miejscami drobne opady. Rano mglisto.

Temperatura bez większych zmian.

Słabnące wiatry z południo-wschodu.

Z MIASTA.

— Konferencja w sprawie rozmieszczenia trumien królewskich w kaplicy św. Kazimierza. Do Wilna przybyli generalny konserwator Römer oraz jego zastępca inż. Heineberg. W związku z ich przyjazdem konserwator dr. Piwocki zwołał wczoraj w lokalu Urzędu Wojewódzkiego konferencję poświęconą zagadnieniom artystycznego rozwiązania koncepcji związanych z końcową fazą restauracji katedry wileńskiej. W szczególności chodziło o plan rozmieszczenia trumien Aleksandra Jagiellończyka i królowych Elżbiety i Barbary.

W konferencji udział również wzięli: architekt inż. Narębski, Borowski, Pekszo, ks. Śledziwski prof. Morelowski, pp. Berensztejn i Studnicki.

Zdecydowano wyłonić specjalną komisję dla przestudiowania sprawy i opracowania odpowiednich projektów. (h)

— Wilnianie poznajcie Wilno. W najbliższą niedzielę 7 marca r. b. zwiedzimy „Wystawę Młodej Grafiki”. Wycieczkę poprowadzi przewodnik Zw. Propagandy Turystycznej.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką, Ryszawy o godz. 12-ej.

— Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie ul. J. Jasińskiego 12. Chcąc udostępnić korzystanie z książek i czasopism pracownikom sklepowym, robotnikom, oraz wszystkim osobom, zatrudnionym w dniu powszednim przez dzień cały — Biblioteka będzie otwarta w niedzielę od godz. 15 do 19-ej.

mentów; 2) odczyt p. prof. d-ra Gnońskiego; 3) kwartet instrumentalny; 4) deklamacje; 5) chór. Wstęp wolny.

KRONIKA POLICYJNA.

— Na kiermaszu „Kaziuka” dokonano 16 kradzieży. Policja w 12 wypadkach ujawniła sprawców. (h)

— Zaginięcie chłopca. M. Miścibrodzka (Sofiana 7), powiadomiła policję, że jej 10 letni syn Ryszard wyszedł z domu i zginął. (h)

— 24 protokoły karne. Policja w czasie kiermaszu św. Kazimierza, sporządziła 18 protokołów za opilstwo i 6 za zakłócenie spokoju publicznego. (h)

Stronictwo Narodowe

KOŁA ZARZECZE — POPLAWY.

Zarząd Koła podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że w niedzielę dnia 7 marca o godz. 13 odbędzie się poświęcenie lokalu Koła S. N. przy ul. Popławskiej 2 m. 27.

Kurs kandydacki dla nowo wstępujących członków do S. N. odbędzie się w piątek dn. 12 marca o godzinie 19 wiec. Sekretariat i świetlica czynne we wtorki i piątki od godz. 16 do godz. 18. Zapisy na członków przyjmuje Sekretariat S. N. ul. Popławska 2—27.

ZWIERZYNIEC — SOŁTANISZKL

W dniu 7 marca (niedziela) o godz. 12 w lokalu przy ul. Sołtanskiej odbędzie się zebranie członków S. N.

Młodz. Wszeczpolska

Zarząd Młodzieży Wszeczpolskiej podaje do wiadomości, że w niedzielę dn. 7 marca o godz. 18-tej w lokalu „Ogniska” Ak. odbędzie się słuowanie oraz dekoracja nowych członków, (którzy ukończyli kurs kandydacki w roku ak. 1936/37). Na powyższą uroczystość zarząd uprzejmie zaprasza wszystkich sympatyków.

Obecność członków Mł. W. obowiązkowa.

Kursy Akcji Katolickiej w marcu

Oprócz obecnie odbywającego się w Wilnie kursu Akcji Katolickiej dla kobiet, w najbliższych dniach odbędą się następujące kursy: w dniach od 7 do 8 b. m. w Gieranonach kurs dla kierownictw Kat. Stow. Młodz. męskiej i żeńskiej, od 8 do 14 b. m. Kurs dla kobiet katolickich w Białymstoku, od 8 do 14, w Raduniu dla przodowników organizacyjnych mło-

dzieży męskiej i żeńskiej, od 15 do 20 — wizytacje oddziałów organizacji młodzieżowych w okręgu młodeczkańskim, od 18 do 20 w Łuninie kurs dla kierownictw K. S. M. i Z. z całego okręgu Tunneńskiego, wreszcie w dniu 22 bm. w Dąbrowie — kurs dla młodzieży męskiej i żeńskiej z okręgu dąbrowskiego. (m)

Organizacja kas bezprocentowych na Wileńszczyźnie

Donoszą z prowincji, że w ostatnim tygodniu w 15 parafiach archidiecezji organizacja Akcji Katolickiej zapoczątkowały organizację kas

bezprocentowych. Ludność katolicka odniosła się jak naprzychylniej do tej akcji, wplacając udziały i propagując ideę kas. (m)

Rekrutacja robotników polskich do Łotwy

Na terenie powiatów: święciańskiego, brastawskiego i dzisieńskiego przeprowadzana jest obecnie rekrutacja robotników na roboty rolne do Łotwy.

Rekrutacja w szybkim tempie postępuje naprzód. Chętnych na wyjazd na roboty do Łotwy jest bardzo wielu. Rekrutacja trwa. (h)

Akt oskarżenia przeciwko księżom Litwinom

Do sądu okręgowego w Wilnie wpłynęły trzy akty oskarżenia z art. 286, § 1 k. k. przeciwko księżom Litwinom: Michałowi Przyjałowskiemu, Baltazarowi Budreckiemu i Piotrowi Pińskiemu, proboszczom w powiecie

święciańskim, których prokuratura oskarża o to, że, jako urzędnicy stanu cywilnego, zniekształcali nazwiska polskie i nadawali im brzmienia litewskie.

Zmiany w ustawie o ochronie pracy

W dzienniku Ustaw R. P. nr. 6, z dnia 29 stycznia 1937 r., poz. 47, pojawia się ustawa z dnia 23 stycznia 1937 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy.

wadzić zasadę wzajemności w stosunku do tych państw, które zbyt rygorystycznie stosują swe przepisy o zatrudnianiu cudzoziemców wobec obywateli polskich.

Ogłoszona obecnie ustawa przewiduje zmiany w dziedzinie obowiązującego prawa o ochronie rynku pracy. Przewiduje ona przede wszystkim możliwość cofnięcia udzielonego pracodawcy zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemca. Decyzja ta to mogłaby być spowodowana względami na zagrożenie ważnych interesów gospodarczych państwa. Powtórnie, cudzoziemcy, przebywający w Polsce od 1 stycznia 1922 r. będą otrzymywali specjalne zezwolenia na pracę. O ile umowy między państwami nie stanowią inaczej, zezwolenia takie będą wydawane na podstawie swobodnego uznania władz.

W ten sposób można będzie wpro-

2500 bezrobotnych robotników fiz. korzysta z zasiłków

Podług ostatnich danych Fundusz Pracy wypłaca obecnie na terenie Wileńszczyzny zasiłki dla 2500 bezrobotnych robotników fizycznych, którzy po przeprowadzeniu ustawowego okresu utracili pracę. Robotników korzystających z zasiłków na terenie samego Wilna jest 1500 osób. (h)

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONICTWA NARODOWEGO?



Jarzyny, kapusta kiszona, ryby, sałatki i wszelkie potrawy posne są smaczniejsze.

! strawniejsze po dodaniu kostki bulionowej Knorr

1 lanka = 3 kostki = tylko 20 groszy.

POCZTA I TELEGRAF.

— Ulgowe telegramy w „ślad za adresatem”. W urzędach telegraficznych wywieszono obwieszczenia o telegramach nowego typu „w ślad za adresatem”. Na życzenie nadawcy depesze w razie nie zastania odbiorcy pod wskazanym adresem z powodu wyjazdu itd. będą wysyłane w ślad za nim do nowego miejsca pobytu. Czynność ta wykonywana ma być, aż do doręczenia telegramu. Za każde dodatkowe przesłanie telegramu doliczana będzie opłata w wysokości 50 proc. taryfy. (h)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Akademickie Sodalicje Mariiańskie powiadają swych członków, iż w niedzielę dn. 7 marca b. r. odbędzie się wspólna Msza św. w kaplicy S. S. Urszulanek (Skopówka), poczem kulig do Czarnego Boru. Zbiórka przed biblioteką Wróblewskich (róg Arsenalskiej i Zyguntowskiej) o godz. 10.15.

— Nowe władze Konwentu „Bateria”. W dniu wczorajszym odbyły się wybory nowych władz Konwentu „Bateria”. Wybrani zostali prez. K. Horoszko, wiceprez. W. Czarnocki, sekretarz M. Sypniewski, olderman St. Czyżyk.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Rekolekcje wielkopostne Inteligencji Katolickiej m. Wilna. Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej komunikuje, iż rekolekcje wielkopostne dla Inteligencji Katolickiej i Nauczycielstwa m. Wilna odbędą się w dn. 15—21 marca o godz. 7 m. 30 wieczorem w kościele O. O. Franciszkanów.

Nauki rekolekcyjne wygłosi ks. kan. J. Woroniewski ze Lwowa. Poza konferencjami ogólnymi są przewidziane konferencje stanowe i specjalna konferencja dla Nauczycielstwa.

Karty wstępu już można nabywać w Księgarni św. Wojciecha (ul. Dominikańska 4).

— Z życia Akcji Katolickiej przy parafii SS. App. Filipa i Jakuba w Wilnie. W związku z „Tygodniem przeciwalkoholowym” odbędzie się w dniu 7 marca br. o godz. 12 m. 30 Akademia w górnej sali, na którą złoży się: 1) Słowo wstępne p. Bar. kierownik katolickiego koła absty-

Giełda warszawska z dn. 5. 3. 37.

Dewizy:	
Berlin	212.78 211.94
Gdańsk	100.20 99.80
Amsterd.	289.05 289.75
London	25.76 25.83
N. J. czełki	529 526 1 pol
Paryż	24.49 24.55
Praga	18.41 18.46
Akcje:	
Bank Polski	100.00 101.00
Papier:	
3 proc. poz. Inw. I emisja	65.75
3 " " " " 2 " "	—
5 proc. konwersyjna	53.63
5 " kolejowa	52.00
6 " dolarowa	47.25 kupon 47.41
4 " premj. dolarowa	45.75
7 " stabiliz. 361.00	kupon 68.52
4 " konsolid.	54.25 54.50
Waluty:	
Dol. amer.	528 1 pol 526
Marki niem.	124.00 120.00

Giełda Zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

Dnia 5 marca 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. f-co wag. st. zal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

	W złotych:
Zyto I stand. 696 g/l *	24.50 — 25.00
Zyto II stand. 670 g/l *	24.00 — 24.50
Pszonica I stand. 730 g/l *	30.00 — 31.00
Pszonica II stand. 710 g/l *	28.50 — 29.50
Jęczmień I stand.	24.00 — 24.50
678/673 g/l	23.00 — 23.50
Jęczmień II stand.	22.00 — 22.50
620,5 g/l	23.50 — 24.00
Owies I stand. 468 g/l	21.75 — 22.50
Owies II stand. 445 g/l	31.00 — 32.00
Gryka 610 g/l	51.50 — 52.50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stoc. zal.	1700.00 — 1740.00
Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216.50	1820.00 — 1860.00
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1540.00 — 1580.00
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	—
Len trzep stand. Traby b. I sk. 216.50	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	2010.00 — 2050.00
Kądział Horodziejska b. I sk. 216.50	1560.00 — 1600.00
Targaniec moczony asortyment 70/30	960.00 — 1000.00

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyn wileńskie na zyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 klm.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

PŁOMIENNE SERCA

Początek o godz. 2-ej.

POLSK FILM O POTĘDZE POLSKII!

Film, który każdy powinien zobaczyć.

W trumfalnym pochodzie przez stolice świata
Nareszcie jutro w Wilnie
Munumentalny Film

„Sonata Księżycowa”

Czarowna opowieść o miłości dwojga serc
pierwszy i jedyny film, w którym wystąpi wszechświatowej
sławy kompozytor, niezrównany mistrz tonów

Ignacy Paderewski

w kinie „HELIOS”
Przedsprzedaż biletów w biurze „Orbis”, Mickiewicza 20 i Wielka 49

Najpiękniejsze widowisko filmowe

CASINO Król kobiet

Największa obsada: **William Powell, Myrna Loy i Luisa Rainer**
Wszelkie możliwości filmu muzycznego wyczerpane.
Nadprogram atrakcja i aktualia. Początek seansów: 2, 4.30, 7.30 i 10.30

HELIOS Dziś pocz. **Niebywały** **Buffalo Bill**
o g. 2-ej sukces (Niez wyciężony Bill)

Gary Cooper Nadprogram: **Atak**
W rol. gł. **Gary Cooper** Atrakcje. Pocz. 2, 4, 6, 8 i 10.15
Ceny zniżone na wszystkie seanse: Balkon 40 gr. Parter po 70 gr., I, II, III

Polskie Kino Poraz pierwszy w Wilnie najpiękniejszy i najmelodyjniejszy

ŚWIATOWID

film sezonu p. l.

„Stradivari”

W rol. gł. **GUSTAW FROELICH i SYBILLE SCHMITZ.** Koncertowa gra artystów, przepiękna muzyka, fascynująca treść filmu nagłe wojny światowej.

STUDENT U. S. B.
przygotowuje jak równieź udziela lekcji z zakresu gimnazjum z wynikiem gwarantowanym — może być za mieszkanie lub o biady — zgłoszenia do Administracji „Dz. Wil.” pod „korepejtytor”

NA BARDZO
dogodnych warunkach udzielam korepejtycji i przygotowuję do egzaminów. Adres: ul. Popowska 4 m. 1. 601-2

PRACA
POSZUKIW.

PRACOWNIK
z długoletnią praktyką biurową — pisze na maszynie, poszukuje posady, pisarza, prowiantowego, zakrystiana, lub woźnego. Opinię posiada dobrą. Zgłoszenia Rudomino, pod Wilnem M. Basiukiewicz.

POSZUKUJE
pracy do wszystkiego z b. dobrym gotowaniem do małej rodziny bez prania, lub za kucharkę do kasyna. Posiadam referencje, wiek średni. Sw. Janka 7 m. 1 w godz. 2-4 pp.

MIERNICZY - TECHNIK
młody, poszukuje pracy w zakresie miernictwa. Postawy Polocka 1 m. 24 W. Bańkowskiej.

OSOBA
bez rodziny, młoda, inteligentna, zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby lub jako iachowa, z poleceniami siostra do chorych. Wilno „Poste-restante” Dzw. osobisty Nr. 1594

MOGĘ ZŁOZYĆ
kaucję w wysokości 1.500 zł. ewentualnie wynagrodzenie za wyrobienie posady — kasjera, księgowego, administratora domu w Warszawie lub w Wilnie. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia proszę nadsyłać do administracji „Dziennika” pod „dykretyn”.

MŁODY CZŁOWIEK
rozwinęty fizycznie i umysłowo, wykształcony, z b. dobrą opinią i refer. zgodzi się wyjechać. Złży kaucję do 700 zł. Oferty proszę kierować do adm. „Dz. Wil.” dla

POSZUKUJE
dozrztwa w śródmieściu, mogę złożyć kaucję 500 zł. Oferty do adm. „Dz. Wil.” pod „500” — 3

Rządca-ekonom
samotny, poszukuje pracy w dużym gospodarstwie lub do pomocy. 5 letnia praktyka. Świadectwa dobre. Oferty do adm. „Dz. Wil.” pod „Rutynowany” tamże adres.

CZYTAJCIE
**ROZPOWSZECZ-
NIJCIE PRASĘ**
NARODOWĄ

Zakład optyczny
Jana
Iwaszkiewicza
Wileńska 25, tel. 16-84
wykonuje binokle i okulary, ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

OSOBA
bez rodziny, młoda, inteligentna, zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby lub jako iachowa, z poleceniami siostra do chorych. Wilno „Poste-restante” Dzw. osobisty Nr. 1594

ROZNE

JUZ CZAS
zacząć przeredzanie koron drzew owocowych, cięcie krzewów, oczyszczanie pni, przesadzanie roślin pokojowych. Wykonanie sumienne, ceny przystępne. Zgłoszenia: pod „Roboty sezonowe” w Administracji.

CEROWANIE
I REPERACJA
bielizny, ubrań i pończoch. Roboty na drutach i szydełkowe; darcie pierza i włosa, oraz roboty słomiane — przyjmuje „Sala Pracy” w „Domu Noclegowym dla kobiet”, przy ul. Żydowskiej 10, w godz. od 10 do 12 i od 6 do 7 wieczór.

Pracownia
Szmuklerska
T-wa „LABOR”
TROCKA 9
wyrabia guziki, frędzle, sznurki, pasy, chwasty itp. 532

POMÓŻMY
BLIZNIM

SIEROTA,
dziecko zasłużonego rodu kresowego zupełnie bez jakiegokolwiek opieki, rzucony na pastwę losu. O przyjęcie do nauki jakiegos rzemiosła — może do cukierni — o ubranie dla niego, bieliznę, pościel, palto (męskie) itp. oraz o środki żywnościowe prosi gorąco CARITAS, Zamkowa 8.

CHORY,
opuszczony starzec umierający nie ma ani bielizny, ani okrycia, nie mówiąc już o odpowiedniej opiece i pożywieniu. Litosiwskim sercem poleca go CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA
bez rodziny, młoda, inteligentna, zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby lub jako iachowa, z poleceniami siostra do chorych. Wilno „Poste-restante” Dzw. osobisty Nr. 1594

OSOBA
bez rodziny, młoda, inteligentna, zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby lub jako iachowa, z poleceniami siostra do chorych. Wilno „Poste-restante” Dzw. osobisty Nr. 1594

WDOWA
z trójmiem dzieci, w wieku szkolnym, z powodu choroby i nędzy, prosi o pomoc. Adres w adm. „Dz. Wileńskiego”.

BEZ UBRANIA
i środków do życia dwóch studentów nie może studiować, nie mając w czym wyjść nawet z domu. O ubranie, palta, bieliznę; pościel i żywność dla nich prosi gorąco Instytut CARITAS, Wilno, Zamkowa 8.

OSOBA
BEZ ŚRODKÓW
do życia urzędnicza poczciwa zredukowana. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

ZASŁĄBŁ
z głodu student na wykładzie. Uboży, bez opieki — prosimy o pomoc. Instytut CARITAS, Zamkowa Nr. 8.

GINIE
z głodu i strasznej biedy inżynier z żoną i dwójkiem małych dzieci. O ratunek dla nieszczęśliwej rodziny przez dostarczenie żywności, odzieży, opału i bielizny prosi gorąco: CARITAS, Zamkowa Nr. 8.

CHORY,
opuszczony starzec umierający nie ma ani bielizny, ani okrycia, nie mówiąc już o odpowiedniej opiece i pożywieniu. Litosiwskim sercem poleca go CARITAS, Zamkowa 8.

OSOBA
bez rodziny, młoda, inteligentna, zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby lub jako iachowa, z poleceniami siostra do chorych. Wilno „Poste-restante” Dzw. osobisty Nr. 1594

OSOBA
bez rodziny, młoda, inteligentna, zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby lub jako iachowa, z poleceniami siostra do chorych. Wilno „Poste-restante” Dzw. osobisty Nr. 1594

OSOBA
bez rodziny, młoda, inteligentna, zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby lub jako iachowa, z poleceniami siostra do chorych. Wilno „Poste-restante” Dzw. osobisty Nr. 1594

W niedzielę dn. 7 marca 1937 r.
o godz. 17-iej odbędzie się
PODWIECZOREK
w Restauracji „ST. GEORGES”
z udziałem artystów teatrów Wileńskich
Ireny Górskiej, Zofii Kalinowskiej
i Tadeusza Surowy
DANCING. Tel. 22-98

Praktyczna Pani
używa dziś
w gospodarstwie
jedynie

MYTOLU

który wszystko
MYJE i PIERZE

WYROB
FABR. „DOBROLIN”
WARSZAWA

Kino MARS
Ostrobramska Nr. 5.
Dziś pocz. o 2-iej Film dla wszystkich

BENGALSKI TYGRYS

W roli tyt. słynny tygrys „Szatan-ludożerca”
Ludzie i dzikie bestie w płomieniach Szalona ucieczka przed tygrysem-mordercą, który wyrwał się z klatki
Nadprogram: Wilno, dodat. muzyczny i aktualia. Uwaga Turystów! Poznajcie Wilno! Specjalny nadprogram.

Wyszł z druku zeszyt 2/37 r. (lut.).
„PRASA”
Miesięcznik Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Treść zeszytu: Witold Giełżyński: Rejestr Dziennikarzy. Wykaz dziennikarzy-redaktorów, pracujących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej oraz korespondentów zagranicznych pism polskich. — Warszawa, lista Nr. 1. Stanisław Kauzick: Towarzystwo Wiedzy Prasowej. Sprawy prasowe w Sejmie i Senacie. Jan Mokrzycki: Prasa jako czynnik życia gospodarczego — III. Janusz Poraj-Biernacki: Propaganda własna wydawnictw niemieckich. Wacław Gąsiorowski: Prasa polska w Ameryce. S. A.: Muzeum Reklam. Franciszek Kusz: Światła i cienie ilustracji w czasopiśmie. Sprawy kolportażowe. Prace Związku Wydawców. Sprawy Dziennikarskie. Prasa Polska Zagranicą. Kronika Krajowa. Prawo a Prasa na Szerokim Świecie. Sytuacja na francuskim rynku ogłoszeniowym.

Cena zeszytu 1 zł. Prenumerata roczna: w kraju zł. 10.—, zagranicą zł. 12.—. Do nabycia w administracji „Prasy” i w większych księgarniach i kioskach „Ruchu”.

Adres administracji: Warszawa, ul. Zgoda 8 m. 4. Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 761, Warszawa I.

OGŁASZAJCIE SIĘ
W „DZIENNIKU WILEŃSKIM.”

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

„Kły i pazury”

I spotkał się. Zaledwie przybyłem do Raxau na północnym pograniczu Indyj, doszła mnie wieść przez licznych znajomych krajowców o ogromnym obozie głównym, który wielki Bara Sahib ze swoimi pomocnikami s ahibami rozbił na północ od Bilgange, pierwszego miasta poza granicą Nepalu.

W parę dni później natknąłem się w Bilgange na jednego z podwładnych inżynierów Arbuthnota. Usłyszawszy, że znam jego szefa, zaczął prosić, żebym pojechał z nim do obozu. Zgodziłem się z radością, gdyż bardzo chciałem zobaczyć Arbuthnota. Od pierwszej rozmowy sprzed dwóch lat oczarowała mnie jego wiara w siebie, wiara w ludzi i kraj, którego wówczas prawie nie znał, jego „misja”. Teraz już wie o tym kraju i setkach milionów jego mieszkańców. Chciałem go znów ujrzeć. Miałem nieuzasadnione uczucie, że może się zmienić, że to, co o nim opowiadano, było przesadzone lub nieprawdziwe.

Ale skoro go zobaczyłem, wszelkie wątpliwości pierzchyły. Stał na polanie przed swoją kwatery. Smuga słońca, przegładająca przez drzewa dżungli, padała mu na twarz i zapalała we włosach złote błyski. Od razu wiedziałem, że ma złote włosy.

— Buck! krzyknął. — Frank Buck! Jakież jestem rad, że pana widzę!

Ucieszył się, ale nie tylko dlatego, że biały człowiek zawitał do jego dżungli. Nie zapomniał mnie i był szczerze rad, że go odwiedziłem. Podaliśmy sobie ręce. Zaprowadził mnie do swego obozowego bungalowu.

— Napije się pan?
— Dziękuję. Pan dotąd nie pije?
— Dotąd nie piję — uśmiechnął się.

— Nie zmienił pan zdania o Indiach? Już pan tu bawi dwa lata...
— Nie — odpowiedział. — Nie myślę o niczym więcej wdzięczności, myślę o tym, co mogę zrobić.

Wtedy poznałem, że ten człowiek nie zmienił się do końca życia.

— A jak tam koleją? — zapytałem. — Corbin mówił mi, że pan dotarł do wawozu.

Oczy mu zamigotały jak dwa błękitne płomyki.

— Spójrz pan — rzekł.

Stół był zasłany planami i niebieską kalką. Na wierzchu leżał duży, przez architekta robiony rysunek mostu. Piękny to był most, pełen wdzięku i rozmachu, szerokim wspinał się łukiem obejmujący głęboką otchłań.

— Pan się na to porwie? — zapytałem.

Ton jego głosu był tak przekonujący, że widziałem już tę ogromną konstrukcję z żelaza i stali gotową, przepuszczającą pociągi z dalekiego Tybetu do Kalkuty. Taka siła dźwięczała w samym głosie Arbuthnota.

Najazutrz wyruszyłem w swoją drogę z uczuciem, że więcej o nim nie zwątpię. Odprowadził mnie kawałek za obóz ścieżką w głąb dżungli w kierunku Bilgange.

Podaliśmy sobie ręce i pożegnaliśmy się.

— Złóżę panu największego szczęścia — rzekłem.

— Dziękuję — uśmiechnął się. — Cheerio!

Stałem chwilę i patrzyłem za nim. Stał jak młody bóg. Szerokie ramiona posuwały się zamazycznie w wilgotną głąb dżungli, nogi trącały śmiało wysoką trawę. Całe Indie kochały i szanowały tego młodzieńca. W Anglii mówiono o nim w parlamencie i na Downing Street. Nazwisko jego rozeszło się po całym świecie, a praca miała już wpływ na rynki światowe. Widoki miał zaiste bezgraniczne: mógł zostać największym współczesnym inżynierem — wicekrólem Indyj — premierem Anglii! Przyszłość, która się przed nim stała, była szeroka jak cała ziemia. Gdy wyniosła sylwetka znikła w mrokach dżungli, odwróci-

łem się i poszedłem za swoimi ludźmi.

Nepal jest dziką krainą. Wieści rochochdzą się tam bardzo wolno. Kolei nie ma, telegrafu nie ma. Służbę pocztową pełnią biegacze ze skutkiem mniej więcej takim, jak nasza dawna poczta konna. Kirka, czyli mieszkaniec Nepalu, odznacza się raczymi nogami i wielką wytrzymałością. Depesze, wysyłane z Kalkuty do Katmandu, przenoszą roztawni biegacze przez pierwszy łańcuch Himalajów do stolicy Nepalu. Na szlakach dżungli spotyka się niekiedy tych urzędowych biegaczy, zbudowanych jak charty, w charakterystycznych jaskrawo czerwonych kurtkach.

Po powrocie od Arbuthnota, rozstarałem się tymczasem na przedmieściu Bilgange i zabrałem do przygotowań do polowania na nosorożce. W dwa dni później wpadł do obozu biegacz z takim pospiechem, jakby go ścigał gniew Wisznu i siedem tygrysów.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednozp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobnie ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tużte zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia: „Wileński” w Wilnie. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKTOWICZ.